Nr. 318 (z dod. por.). Dnia 17 listopada. Wtorek. Dnia 5 (17) listopada 1891 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze podały nam obszerny, wszakże naszkicowany tylko wątek sobotnich oświadczeń hr. Kalnokyego, złożonych w węgierskiej komisji delegacyjnej dla spraw zewnętrznych. *Exposé* ministra i wiążąca się z niem dyskusja, żądająca dalszych wyjaśnień, trwały z górą trzy godziny. Bogactwo materjału politycznego, jakiego posiedzenie to dostarczyło, jest tak wielkiem, że wypada choć w najogólniejszych zarysach streścić to, co stanowi *succus rei* w oświadczeniach kierownika polityki austrjackiej.

Hr. Kalnoky konstatuje przedewszystkiem wobec rozmaitych komentarzy, jakie mowa tronowa wywołała, że obecne położenie monarchji, o ile chodzi o widoki pokojowe, nazwać można bardzo pomyślnem. Nie jest mu znaną żadna kwestja oddzielna, która dawałaby powód do bezpośrednich obaw, aby długi okres pokoju, jakim się cieszymy, miał obecnie już doznać przerwy. Stosunki nasze ze wszystkiemi mocarstwami są natury w samą miarę przyjacielskiej. Zapewnienia, jakie w tym duchu odbieramy, stwierdzają nietylko pokojowe dążenia wogóle; otrzymaliśmy autentyczne i miarodajne zaręczenia, że po żadnej stronie zamiary zaczepne przeciw którem ukolwiek z sasiądów żywione nie są.

Z tem położeniem rzeczy, niebudzącem bezpośrednich obaw, stoi w sprzeczności powszechny pesymizm, niewierzący w pokój. Faktem jest, że odrobina wiary, dziś zaczerpnięta, rozwiewa się jutro. Główną przyczyną tego niepomyślnego stanu umysłów jest ustawiczne i nieprzerwane trwanie ogólnych przygotowań i uzbrojeń, które dochodzą wreszcie do stopnia, nasuwającego niebezpieczeństwo, polegające na tem, iż łatwość rozpoczęcia wojny „może zbliżyć" wogóle jej ewentualność. Tutaj zwrócić możemy uwagę na fakt pocieszający, że przymierza nasze, zawarte w celach obrony pokoju, trwają już długo i okazały się wręcz odpowiadającemi swojemu celowi. Wnosić przeto należy, iż zespolenie się solidarne mocarstw centralno-europejskich zapobiegnie i w przyszłości naruszeniu pokoju.

Przymierze z Włochami zostało odnowione na dłuższy lat szereg. Dlaczego upływu dawniejszego traktatu nie doczekiwaliśmy, to bardzo zrozumiałe. Nawet przy odnawianiu traktatów handlowych pragniemy się w porę zabezpieczyć, a cóż dopiero wobec traktatów tej wagi! Pokazało się, że wszystkie trzy sprzymierzone mocarstwa zgodne są w przekonaniu, że istniejące pomiędzy niemi traktaty odpowiedziały swojemu celowi i że w interesie dalszego utrzymania pokoju odnowić je należy w porę. Nie potrzeba było przeto specjalnej inicjatywy ze strony tego lub innego mocarstwa. Ułożone pierwotnie warunki przymierza tak były dojrzale obmyślane, iż żadna zmiana ich nie okazała się potrzebną. Stosunek Austrji z Niemcami pozostał niezmienionym, jeżeli wogóle wyraz ten zastosować można do związku, który samą trwałością swoją z roku na rok pogłębia się i coraz silniejszemi ogniwami obadwa państwa sprzymierzone spaja.

Niepodobna przeoczyć, że w ostatnich czasach tu i owdzie wydarzyły się fakty, mogące zaniepokoić opinję publiczną. Tu jednak zauważyć potrzeba, że żyjemy w epoce wogóle bardzo wrażliwej i nerwowej, że wielki ogół łaknie wzruszeń, a prasa tym pożądliwościom śpieszy z usłużnem zaspokojeniem. Nie dziw przeto, jeżeli wybujają w tych warunkach świadome i nieświadome wymysły i przesadne widzenia rzeczy. Podróż cesarza Wilhelma do Anglji była niewątpliwie faktem dużej doniosłości, nie można jej wszelako uważać za punkt wyjścia nowych, ale raczej za rezultat nawiązanych już dawniej stosunków. Ta podróż nie byłaby w tym stylu podjętą, przyjęcie cesarza Wilhelma w Anglji nie byłoby tak świetnem i gorącem, gdyby wpierw już nie ożywiły się w społeczeństwie angielskiem dla cesarza sympatje, gdyby nie zrozumiano tam już pierwej natury pokojowej celów trójprzymierza.

Z tego samego punktu widzenia zapatrywać się należy na wizytę kronsztadzką. Wszystko, co się podówczas wydarzyło, nie mogłoby przyjść do skutku, gdyby już pierwej u interesowanych państw nie utwierdziła się świadomość istniejących związków pomiędzy obopólnemi interesami.

Polityka rządu wobec ludów półwyspu bałkańskiego streszcza się w zasadzie następującej: Wszelkim indywidualnościom państwowym rzeczonego półwyspu należy wolny i swobodny rozwój w ramach nakreślonych przez traktat berliński zabezpieczyć i rozkwit ich polityczny, tudzież materjalny, o ile to leży w zakresie naszych sił i kompetencji, popierać. Stosunki z Rumunją nazywa hr. Kalnoky bardzo zadawalniającemi, jakkolwiek opinja publiczna patrzy się z pewnym sceptycyzmem na dzisiejszy gabinet zachowawczy w Bukareszcie. Zachowanie dobrych stosunków z naszą monarchją tem jest łatwiejsze dla Rumunji, że posiada ona też same interesy i cele, co my, nakazujące jej politykę zachowawczą, zmierzającą do utrzymania pokoju i stosunków prawnych na półwyspie.

Co do Serbji przyznaje mówca, iż panujący tamże od pewnego czasu zamęt pomiędzy stronnictwami nie pozwalał na wyklarowanie się dojrzałych pojęć politycznych, skutkiem czego uporządkowanie stosunków natrafia na pewne przeszkody. Hr. Kalnoky konstatuje wszakże i pod tym względem polepszenie, zwłaszcza odkąd król Aleksander doznał tak sympatycznego przyjęcia w Ischlu, a rejenci i mężowie stanu serbscy w zetknięciu z nami przekonali się o szczerych i bezinteresowanych uczuciach, jakie żywimy dla tego państewka. To pewna, że byłoby lepiej dla Serbji, gdyby zajęła się szczerzej administracyjnemi i ekonomicznemi reformami, aniżeli wielką polityką, która prędzej czy później mogłaby ją wtrącić w zatarg z prawem i traktatami.

Następnie przeszedł mówca do wyczerpującej analizy stosunków panujących w Bułgarji, której—jak to już wskazały wczorajsze depesze — nie szczędził pochwał ani rad w kierunku dalszego lojalnego zachowania się wobec W. Porty i przestrzegania traktatów. W sprawie umowy, zawartej pomiędzy W. Portą a Rosją, pozwalającej na wolny przejazd okrętom russkiej floty ochotniczej pod flagą handlową przez cieśninę dardanelską, hr. Kalnoky oświadczył, iż sułtan miał najzupełniejsze prawo do zawarcia takiej umowy, która w niczem nie narusza traktatu

W ŚWIECIE BARW.

Jeżeli dla ostatecznego zdobycia sobie „proroctwa między swymi" potrzebowało malarstwo nasze sankcji zagranicy, sankcji tak mile głaszczącej miłość własną—to, po ceremonji równouprawnienia na tegorocznej międzynarodowej wystawie w Berlinie, czasby już było doprawdy zdawkowego wysuwania naprzód trjumwiratu: Matejko, Siemiradzki, Brandt zaniechać i przyznać nareszcie, że nie dwoma, trzema głośniejszemi imionami stoi dziś malarstwo nasze, lecz wybujałością istotnie niezwykłą, oraz wspólnemi, wysoko dziś w świecie cenionemi cechami.

Zbiorowych wystaw prac wszystkich artystów naszych nie mamy. Oddział berliński, utworzony naprędce, w ostatniej chwili, zgromadził, co prawda, do jednej sali prawie 200 obrazów osiemdziesięciu kilku artystów, ale zważywszy na nieobecność dzieł wielu najlepszych przedstawicieli malarstwa naszego, popis ów dokładnego obrazu twórczości malarskiej u nas nie dał. Nie mogą go dać tembardziej wystawy warszawskie. Siemiradzki, Brandt, Fałat, Czachórski, Kowalski, Chełmiński, malujący przeważnie na zamówienia lub zbywający obrazy wprost z pracowni w Rzymie, Monachjum, Berlinie lub Londynie, nie mają możności zaprezentowania nam prac swoich, zabieranych im z pod rąk prawie, ze sztalug. Do niedawna rzecz się miała ta sama z obrazami Chełmońskiego i dziś, dzięki tylko pobytowi wśród nas artysty, kolejno z każdą pracą jego zapoznawać się możemy. Ubył nam natomiast Gierymski i—od któregoż to czasu z Monachjum nic na wystawy nasze nie nadesłał? Matejko, Malczewski wystawiają w Krakowie; Bielińska w „Salonie" paryzkim. Rysownicy nasi: Rejchan, Loevy, C. B. Jankowski, Merwart, Krzesz, Sandoz, Zierkowski, Słomczyński pracują wyłącznie niemal dla ilustrowanych pism i wydawnictw paryzkich.

Dobrze zatem chwilę wybrać musi, kto z wystaw naszych powziąć chce wyobrażenie nie już dokładne, ale bodaj przybliżone o tem, co i jak się dzieje na obszernej niwie malarstwa naszego. Nie chcę powiedzieć przez to, że wystawy nasze świecą pustkami. O, nie — wcale. Przewija się tylko przez nie moc wielka: raz, dzieł wstępujących dopiero w szranki artystów, próbujących sił i dróg, któremi niewiedzieć jeszcze dokąd zajdą; powtóre, obrazów obliczonych na zaspokojenie potrzeb najszerszej publiczności, niemających w rozwoju talentu artysty żadnego znaczenia, świadczących chyba jedynie o smutnych materjalnych stosunkach, co zmuszają artystów naszych, najdzielniejszych nawet, do wywalczania sobie tu na miejscu niezależnego bytu robotą rzemieślniczą. Na tem ogólnem tle tu i owdzie, od czasu tylko do czasu, pokaże się dzieło istotnie niepowszednie, rzucające światło na ilość wielką talentów i zdolności malarskich, które posiadamy oraz na niebywały dotąd u nas nigdy wzrost tej najmłodszej gałęzi sztuki.

Stali bywalcy wystawowi wiedzą co trzymać o tym kalejdoskopie obrazowym, przesuwającym się rok rocznie przed ich oczami. Wiedzą, że tam po za nim stoją w odwodzie najlepsze siły, tylko, że po świecie szerokim rozstrzelone, że artysta, z którym się zżyli i zapoznali, jeśli ze słabszym obrazem wystąpił, to rychło lepszą pracą to powetuje, że z młodymi, wybijającymi się zaledwie z tłumu, nie tak skrupulatnie liczyć się należy, jak z wytrawną, pewną siebie siłą artystyczną. Publiczność nasza powoli oswajać się zaczyna z tem, że podobnie jak ongi poezja, tak dziś malarstwo, równie szybko jak ona, do pełnego, pięknego zdąża rozkwitu, że artyzm nasz tam właśnie znalazł ujście nowe, że nie sposób nie zaciekawić się, nie zająć tym nowym objawem, że wreszcie wstydby było nie chcieć wtajemniczyć się w ów ruch w dziedzinie malarstwa swojskiego, ograniczając się, z konieczności, choćby na dokładnem poznaniu tego, co warszawskie dają nam wystawy.

*

Przed kilku dniami właśnie gościł na wystawie Towarzystwa zachęty najnowszy pejzaż Chełmońskiego. Należałoby może powiedzieć: jeszcze jeden pejzaż Chełmońskiego. Znamy już bowiem doskonale i tę równinę moczarową, porosłą trawami, rozlanemi wodami połyskującą i tę dal sunącą się pysznie w głąb obrazu i tę poezję pustkowia i ciszy, którą Chełmoński zaczyna już nadmiernie—szafować. Za sztafaż calemu krajobrazowi służy samotny ptak, czapla-bąk, unoszący się nad płaszczyzną. Ile że wszystkie tego rodzaju prace wielkiego artysty podobały się bardzo, ile że i ten krajobraz ma wodę świetnie malowaną, oraz perspektywę powietrzną bez zarzutu, przeto nie dziw, że „czapla-bąk" po kilkodniowem zaledwie pobycie na wystawie znalazła nabywcę. Ale sam ptak? Czyżby Chełmoński miał zapomnieć, że ptaka na tle nieba, w krzyżowym ogniu rozmaitych refleksów, inaczej trzeba malować niż model zawieszony w pracowni? To też i bąk ciężko wisi nad równiną—nie leci i stanowi jakby obraz w obrazie.

Miejsce „Czapli-bąka" zajął inny krajobraz tegoż artysty. Zmierzch zupełny; nad równinę w cień pogrążoną, wypłynął księżyc, jak to mówią „w lisiej

paryzkiego, zamykającego cieśniny tureckie tylko dla okrętów, będących w służbie wojennej.

To też mocarstwa przyjęły okólnik W. Porty, uwiadamiający je o zawarciu rzeczonej umowy, do chętnej wiadomości, stwierdzając, że przez nią istniejące przepisy traktatowe nie uległy naruszeniu.

Br. Z.

Jak dźwignąć drobny przemysł wiejski.

III.

I Rosja wcale nie pozostawia bez opieki swego przemysłu drobnego (kustarnyj promysieł); owszem coraz widoczniej zmierza ona do postawienia tego przemysłu na takiej stopie, ażeby nie groził mu przemysł fabryczny, ażeby owszem przemysł drobny domowy brał górę nad fabrycznym, przez to choćby, że mnóztwo rąk zajmuje, mnóztwu ludzi daje zarobek.

Istnieje więc w Petersburgu sekcja V-ta Towarzystwa przemysłu drobnego (u nas to samo w zakresie swoim ma sekcja IV-ta), która najpierw wyjednała sobie zapomogę rządową, w ciągu lat pięciu po rs. 10,000 w celu zbadania rzeczonego przemysłu w kraju całym i dziś niemal już pewnemi postępuje krokami.

W tych dniach jedna ze znajomych mi pań chwaliła się przedemną, że u jakiejś kobiety z gub. tulskiej, która roznosiła koronki domowego wyrobu swych sąsiadek, kupiła je, gdyż były ładne, mocne i wcale niedrogie. Powiem więcej: jak widać ze sprawozdań V-ej sekcji Towarzystwa przemysłu i handlu *) w Londynie otwarto sklep dla sprzedaży szalów orenburskich, a w Liwerpolu wystawę i sprzedaż koronek; towarzystwo zaś drobnych przemysłowców (kustarej) w Pawłowie, naturalnie odpowiednio pokierowane, wysłało do Paryża ludzi upoważnionych do zawiązania tam stosunków handlowych na koronki ich domowego wyrobu.

Przez odpowiednie też kierownictwo całą sprawą drobnego przemysłu co do tkactwa, w tych szczególniej miejscowościach Rosji, gdzie produkcja drobna musi wytrzymywać współzawodnictwo z przemysłem wielkim, zaczynają wprowadzać warsztaty systemu Jacquarda i metalowe retki (płochy tkackie), a te właśnie warsztaty ulepszonego systemu i w Czechach i w Korczynie, i w Krośnie w Galicji, dają ludziom możność i zarobkowania i współzawodniczenia z fabrykami.

W Rosji zresztą teraz tembardziej przemysł drobny będzie wzięty w dobrą opiekę, bo przy ministerjum dóbr państwa wkrótce ma powstać osobna sekcja, która wyłącznie poświęci się opiece tego przemysłu.

Czas też, aby i u nas nie na żarty zajęto się sprawą drobnego przemysłu, a szczególniej tych jego gałęzi, które są, że się tak wyrażę, przyrodzonemi zajęciami ludu naszego. Boć już należy chyba przyjść tym ludziom w pomoc z dobrą radą, aby dziś na chleb zapracować mogli. Przedewszystkiem zaś sekcja to IV-ta Towarzystwa przemysłu i handlu powinna się tem gorliwie zająć, a na pewno i wśród ogółu naszego znajdzie poparcie.

Warto tylko, ażeby nasza IV-ta sekcja (przemysłu drobnego) Towarzystwa przemysłu i handlu najpierw skupiła około siebie ludzi, którzy znają krajowy przemysł drobny i którzy wiedzą, jak się gdzieindziej z tego przemysłu drobnego wyłaniał wielki, aczkolwiek zawsze domowy przemysł, oraz i takich, którzyby przez wzięcie udziału w tym przemyśle swojemi funduszami, pomogli mu się dźwignąć. **)

W następnej pogadance określę bliżej, jakiemiby u nas należało iść drogami, aby wprowadzić w czyn opiekę nad przemysłem drobnym. Przypuszczam wszakże, iż pauza pomiędzy zjawieniem się w druku jednego i drugiego artykułu nie powinnaby przeszkodzić temu, iżby się nareszcie sprawą powyższą zajęto.

M. Malinowski.

*) Książka 20-ta str. 30 i 31 o przemyśle drobnym.

**) Dla ludu i wogóle dla tych, coby się mogli wziąć z pożytkiem do domowego przemysłu, drukuję praktyczne wskazówki, objaśniane ilustracjami w *Zorzy*. Teraz np. drukuję tam „Tkactwo, hodowla lnu i przędzalnictwo tak lniane, jakoteż wełniane i bawełniane". Poprzednio zaś podałem w tem piśmie wskazówki praktyczne, dotyczące koszykarstwa; następnie podam naukę farbiarstwa. Podobne wszakże wskazówki nie na wiele się przydadzą, gdy ludzie nie będą odpowiednio pokierowani. I najlepsza wskazówka w piśmie może być jedynie bodźcem albo nauczycielem niejako, poprawiającym błędne lub niedokładne traktowanie danego rzemiosła. (*Przyp. autora.*)

Jubileusz kapłana.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Włocławek 15-go listopada 1891-go r.

We czwartek i w dniu dzisiejszym (12-go i 15-go b. m.) obchodzono we Włocławku dwie uroczystości, związane z imieniem kapłana, który najszlachetniejszą pracą życia całego położył zasługi dla naszego społeczeństwa i to w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu.

W d. 12-ym b. m. duchowieństwo djecezji kujawsko-kaliskiej, pod przewodnictwem swych dostojnych pasterzy, ks. biskupów Bereśniewicza i Kosowskiego, składało życzenia ks. Stanisławowi Chodyńskiemu, prałatowi katedry włocławskiej, a zarazem rektorowi seminarjum djecezjalnego, z powodu ukończonych dwudziestu pięciu lat pracy nauczycielskiej w tej szkole.

Czcigodny ks. prałat St. Chodyński, z bliźnim swym bratem, ś. p. Zenonem, (zmarłym 16-go maja 1887-go r.), znany jest w świecie naukowym katolickim, jako mąż wielkiej nauki, kapłan nieskalanej czci i człowiek bez skazy; nic dziwnego, że w dniu jubileuszu kapłana tak wielkich zasług — tysiące serc, z niekłamanem uczuciem miłości synowskiej, czci i wdzięczności, odezwało się ze wszystkich stron djecezji, by w dniu skończonej 25-letniej pracy nauczycielskiej kochanemu mistrzowi swemu wyrazić żywem, a gorącem słowem życzenia długiej jeszcze, a tak owocnej pracy na niwie Chrystusowej.

W dniu dzisiejszym składano życzenia ks. prałatowi, jako solenizantowi i w tej uroczystości przyjęły udział wszystkie stany miasta, gdy jubileusz był przedewszystkiem uczczony przez duchowieństwo.

Wszystkie dekanaty djecezji miały na jubileuszu swych przedstawicieli, oprócz wielu kapłanów, którzy powodowani szczególną miłością i wdzięcznością dla swego nauczyciela, a zarazem opiekuna i dobrodzieja stawili się, by osobiście złożyć swój hołd ks. rektorowi.

Około godziny 10-ej zrana czcigodny jubilat celebrował wotywę, a do asysty stanęli dawni uczniowie, z pomiędzy których ks. proboszcz Szlosman był pierwszym *dziekanem* *) za czasów nauczycielstwa ks. jubilata.

O 3-ej zaś po południu przybyli na uroczystość kapłani z JE. kks. biskupami zebrali się w prywatnem mieszkaniu ks. rektora, przyczem JE. ks. biskup Bereśniewicz przemówił do jubilata, przypominając to życie, poświęcone całe służbie Boga, kościoła i pracy, około dobra instytucji, która pod rządem braci, kks. Chodyńskich, pod każdym względem zakwitła i wydała tylu chlubnie świecących społeczeństwu kapłanów.

Budującą skromnością, jak życie całe, była nacechowana odpowiedź ks. prałata, poczem wspomniany już ks. Szlosman w imieniu kolegów kapłanów prosił księdza jubilata, by był łaskaw przyjąć od swych uczniów w darze żyrandol do kaplicy św. Józefa w katedrze, którą to kaplicę szanowny ksiądz jubilat własnym buduje kosztem.

Żyrandol stylem jest zastosowany do całości nowobudującej się kaplicy, a więc w stylu gotyckim pięknej złotniczej roboty.

*

Ksiądz Chodyński, urodził się w Kaliszu w r. 1835, po skończeniu z odznaczeniem, wraz z bliźniaczym swym bratem, miejscowego gimnazjum, wstąpił do seminarjum djecezjalnego we Włocławku w 1855 r., by się poświęcić służbie ołtarza. Ztąd, po czterech latach pracy przygotowawczej, obaj bracia Chodyńscy zostali wysłani do akademji warszawskiej, którą ze stopniami naukowemi ukończyli w 1863 r. Przeznaczeni na wikarjuszów do Sieradza, (chociaż święcenia kapłańskie otrzymali w r. 1860), pozostali tam przez trzy lata, a pobyt młodych pracowników na tem skromnem stanowisku na długie lata zapisał się we wdzięcznej pamięci parafjan.

W roku 1866-ym obaj bracia powołani zostali na profesorów seminarjum djecezjalnego, przyczem ś. p. ks. prałat Zenon, został pierwszym rektorem szkoły, która od kks. Misjonarzy przeszła w tym roku pod zarząd kks. świeckich.

W roku 1869-ym szanowny jubilat został mianowany prefektem włocławskiej szkoły realnej, w której nauczał do 1883 r.

Pozostając na stanowisku profesora seminarjum, a następnie po śmierci brata, rektora, ks. prałat wykładał: teologję dogmatyczną, prawo kanoniczne, historję kościoła, a jako uczony znawca i specjalista prawa kanonicznego polskiego i archeologji, znanym jest w świecie naukowym; większość tomów „Encyklopedji kościelnej" składa się właśnie z prac kks. Chodyńskich.

W r. 1883 im ks. Stanisław został proboszczem Wieńca, majątku ś. p. Leopolda Kronenberga.

W 1887-ym r. dzisiejszy arcybiskup warszawski, jako ówczesny biskup kujawsko-kaliski, powołał ks. Stanisława do kapituły katedralnej w godności kanonika, w jakiś czas później został on wyniesiony do godności prałata i objął rektorstwo w seminarjum,

Zdaje mi się, że nie będę dalekim prawdy, jeśli powiem, że staraniem kks. Chodyńskich seminarjum pod względem administracyjno-gospodarczym, powiększenia gmachu przez wybudowanie nowych pawilonów, dla pomieszczenia podwojonej za ich rządów liczby alumnów, a przedewszystkiem postawienia go na stopie prawdziwej nauki przez powołanie godnych siebie pomocników, z pośród młodych a światłych kapłanów, zbogacenie bibljoteki seminaryjnej doborowemi dziełami z własnych księżnic ofiarowanemi, zakwitnęło i zmieniło się w sławną szkołę a okres ich rządów w historji tej instytucji będzie wymownem świadectwem, jak hojne wydaje owoce cicha, wytrwała, choć nierozgłośna praca świętobliwych mężów.

Gdy konieczna potrzeba restauracji katedry włocławskiej nagliła do przedsięwzięcia środków zaradczych, czcigodny jubilat wszedł do komitetu zarządzającego restauracją, aby najmozolniejszą część pracy komitetowej wziąć na siebie, sprawdzanie wszelkich dokonanych robót i dostarczanych materjałów, a następnie wpłatę dziesiątkujących się różnorodnie należności.

Na cześć jubilata odśpiewano na głosy *ad hoc* uło-

*) Dziekanem w seminarjach duchownych jest zawsze starszy z pomiędzy alumnów, cztero- lub pięcioletni, który jest gospodarzem szkolnym całej instytucji i pierwszym niejako w nadzorze nad klerykami.

czapce", majaczący za chmurą; na tle półjasnego nieba zarysowuje się ciemna sylwetka dwóch drzew wystrzelających z równiny. Dlaczego praca ta najnowsza chybiła celu? Dlatego, że Chełmoński, chcąc bardzo być szczerym, zlał, jak to istotnie w naturze widzimy, wszystkie cienie w jedną masę, istny pas czarny kładąc u dołu obrazu. W naturze oglądany, w chwili takiej, cały widnokrąg dopowiada nam, że tam na czarnym tym pasie jest—dal; na obrazie trzeba to zaznaczyć bodaj konwencjonalnemi, zwykłemi sposobami, inaczej nie da nam dzieło malarskie tego, co nam dawać musi bezwarunkowo, mianowicie—złudzenia. Arcytrudny to motyw, ani słowa, aleć i artysta nie pierwszy lepszy, który się go podjął, a *renommée oblige* tak dobrze jak *noblesse.*

Szukając najlepszych obrazów na wystawie Towarzystwa, najdłużej zatrzymać się wypadnie przed dużą akwarelą Fałata. Znów obława w puszczy gdzieś pod Nieświeżem. Wypoczynek chwilowy dano chłopstwu, więc na linji idzie rozhowor, zapalono „lulki", podjechały sanie, głęboki śnieg skopany dokoła, z ludzi i koni para bucha. Gałęzie śniegiem przywalone chylą się ciężko: na biało-szare tło ogólne sceny padają gdzieniegdzie żółtawe plamy „kożuchów" i „siermięg", czerwienieją się twarze, czernią czapki futrzane. Charakter puszczy, charakter postaci typowych—wyborny; malowanie śmiałe, dosadne; koloryt czysty, jasny; nawet miłych Fałatowi brudnych nieco cieni nie dostrzegliśmy; powietrza dużo, perspektywa i plastyka wypadły bardzo dobrze. Jest to jedno z najlepszych dzieł Fałata.

Opodal—jaskrawy od żółtych i czerwonych tonów wizerunek kobiety trzymającej w ręku świecę, której całe światło, od ręki odbite, na nią pada. To „Trwoga" p. de Laveaux. Tytułu czytać nie trzeba: kobiety oczy wyłupione przed siebie, usta do krzyku otwarte, cały wyraz twarzy graniczący z obłąkaniem niemal, tłumaczą się jasno. Przejmujące postać ta sprawia wrażenie i wpija się w pamięć głęboko, a obok prawdy w charakterystyce jest też bardzo sumienne i dobre malowanie. P. de Laveaux to duża zdolność malarska. Na obrazach jego zawsze pełne światło dnia bożego, nie zaś niewolnicze kopjowanie oświetleń pracownianych, dobrze pochwycony i pilnie studjowany *plein-air.* „Trwoga" to popis wirtuozowski w innym zakresie, uwieńczony też pięknym rezultatem. Wolimy jednak inny mały obrazek tegoż artysty, skromny na pozór „Widok z okolicy Paryża" na miasto w dali i wieżę Eiffla. Zwłaszcza dalsze plany mają wybornie pochwycone szczegóły, których widoczne umiłowanie nie dało jednak artyście rozminąć się z prawdą. Dobrze obserwuje p. de Laveaux i dużo ma poczucia barw. Są to pierwszorzędne zalety.

Zasługuje również na uwagę p. Rapackiego obraz duży, zbyt nawet duży odnośnie do wziętego motywu. Kamienisty nasyp nad Wisłą, mieniący się w słońcu. Oświetlenie efektowne dało artyście pole do kolorystycznego popisu i rzeczywiście strona jasna obrazu wypadła najlepiej; przesada atoli widoczna w zbytniej niebieskości cieniów. Ta niebieskość—impressjonistyczna, w miarę i w miejscu użyta dodaje wiele powietrzności i przejrzystości, ale nadużywać jej nie sposób. Niema natomiast w obrazie zwykłych u p. Rapackiego tonów surowych; malowanie szerokie, śmiałe, dużo szczerości, żadnych kompromisów z naturą. Jest w tej najnowszej pracy postęp; nie ma jeszcze tylko miary, która — z czasem przyjdzie.

(*D. n.*) *Czesław Jankowski.*

żoną kantatę i kilka innych pieśni na tle ogólno religijnem, ponawiając życzenia, aby jeszcze na długie lata przewodniczył tej szkole, którą słusznie może się chlubić, jako najlepszem dzieckiem swego szlachetnego ducha i pracy życia.

Janusz M-ski.

Pogromca lwów.

Review of Reviews zapożyczył od *Strand'a* ciekawego życiorysu głośnego pogromcy lwów, Coopera.

Ulicznik ten z Birminghamu, który dzieckiem jeszcze, ulegając nieprzezwyciężonemu widocznie powołaniu, opuścił dom rodzicielski i wstąpił do wędrownej trupy cyrkowej, już w 20-ym roku życia zyskał sławę.

Oto jeden z lwów w cyrku zerwał przykuwający go do klatki łańcuch i wyskoczył z niej z wściekłym rykiem, najwytrawniejszych onieśmielając pogromców. Wówczas to Cooper z zimną krwią tam, gdzie wszyscy potracili głowy, zbliżył się najspokojniej do dzikiej bestji, na szyję zarzucił jej łańcuch i do klatki zaprowadził z powrotem.

Od dnia tego kroczył już Cooper z powodzenia w powodzenie. Wszystkie dwory europejskie nie szczędziły mu dowodów uznania. Wiktor Emanuel, zachwycony odwagą pogromcy, ofiarował mu pewnego razu fajkę, którą palił właśnie, zapachem tytuniu osłabiając wyziewy menażeryjne. Do fajki tej, z czcią przechowywanej przez Coopera, król włoski, ze wspaniałomyślnością cezara rzymskiego, cenne dorzucał podarunki: cztery lwy, trzy wielbłądy, niedźwiedzia i dwa słonie. Złośliwi wszakże twierdzili, iż król skorzystał jeno ze sposobności pozbycia się kosztownej w utrzymaniu menażerji.

Królowa holenderska, nieposiadająca kolekcji dzikich bestyj, ofiarowała Cooperowi broszę złotą, lwa przedstawiającą, wierny zaś tradycjom Fryderyka Wielkiego i przysłowiowej oszczędności Hohenzollernów, Wilhelm I-szy, zastąpił podarunki komplementami i darzył niemi pogromcę, za zgodą zupełną ks. Bismarka.

Rzemiosło jednak pogromcy i odwrotną posiada stronę medalu. Cooper co wieczór rzucał na szalę życie wzamian za oklaski, od stóp do głów pokryty bliznami.

Dość spojrzeć na jego ręce, aby się przekonać o tem,

Zwyczaj miał zanurzania w czasie przedstawień głowy w paszczę lwa, jednego z najstarszych i zdawna już do ćwiczeń tych przywykłego. Owóż pewnego dnia sędziwy król pustyni odmówił posłuszeństwa, pogromca tedy próbował zlekka otworzyć mu paszczę rękami. Zwierzę oporu nie stawiało, skoro jednak Cooper wprowadził mu pomiędzy zęby palec lewej ręki, kłapnął lew niemi od niechcenia i jak brzytwą obciął go w połowie ostatniego zgięcia.

Zdziwiony, a może zmartwiony wypadkiem tym, wypluł następnie kawałek palca i odwrócił głowę, jak gdyby się brzydził widokiem krwi, obficie płynącej z rany. Uczniowie medycyny, obecni katastrofie, zajęli się bezzwłocznie opatrunkiem, poczem, przerwane chwilowo przedstawienie, odbywało się dalej.

Wypadek, jaki go spotkał w Bruksellі, mógł łatwo tragiczniej skończyć się dla Coopera. Zaledwie wszedł do klatki, gdy do gwałtownej przyszło walki pomiędzy lwem świeżo schwytanym a ułaskawionym już. By walczących przyprowadzić do porządku, użył pogromca szpicruty, a okładając nią grzbiet ułaskawionego wychowańca, nieuważnie raz i drugi uderzył dzikiego jeszcze lwa. Ten ostatni w odpowiedzi na admonicję, jednem uderzeniem łapy zdarł Cooperowi skórę z lewego ramienia, poczem potężnem szarpnięciem kłów odgryzł mu na ręku ciało od łokcia do dłoni, do kości prawie. W tej samej klatce znajdujące się zwierzęta, atak ten przyjęły jako hasło do ogólnego wyłamania się z pod władzy i rzuciły się do nóg Coopera, pokrywając je ranami. Nie tracąc na chwilę zimnej krwi, cały krwią zbroczony, po zaciętym boju zwyciężył nareszcie pogromca, zmuszając do uległości rozwścieczone bestje i wyszedł z klatki dopiero, po przeprowadzeniu pełnego programu ćwiczeń.

Zimna krew, zimna krew i jeszcze raz zimna krew—oto cała tajemnica powodzenia niezwykle niebezpiecznego fachu.

A zyski, jakie ztąd płynęły? Cooper płatnym był zwyczajnie od przedstawienia 1,250 fr. Do honorarjum tego, które po upływie roku wcale poważny przedstawiały dochód, dodać należy zyski, jakie otrzymywał ze sprzedaży zwierząt.

Pewnego razu nabył za 200,000 fr. kilka sztuk słoni, za które oswoiwszy je, zapłacono mu 300,000.

Obecnie, wycofawszy się „z interesu", żyje spokojnie, na emeryturze w Smethwich, ilekroć wszakże pojawi się w okolicy menażerja jaka, budzi się w nim natura wilka i—ciągnie do lasu: odwiedza klatkę po klatce, cierpi bowiem na lwią nostalgję.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w celu możliwego uregulowania handlu zbożowego ministerjum finansów w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych zamierza w niedalekiej przyszłości wydać rozporządzenie, na mocy którego wszyscy kupcy, zajmujący się handlem zbożowym oraz komisanci obowiązkowo powinni posiadać wymagane dokumenty handlowe. Winni podlegać będą karze pieniężnej za pierwszym razem w wysokości 25 rs., za drugim—50 rs., a za trzecim—100 rs. z zakazem zajmowania się nadal handlem.

= Według informacyj dzienników petersburskich uniwersytet dorpacki zrównany będzie stopniowo co do organizacji swej z uniwersytetami russkiemi.

= Kuratorowie okręgów naukowych zbierają obecnie, jak donoszą dzienniki petersburskie, dane w kwestji wprowadzenia w szkołach elementarnych wykładów ogrodnictwa, sadownictwa itd.

= *Russk. wied.* donoszą, iż stan zdrowia p. ministra finansów wzbudza poważne obawy.

= Sprawa konkurencji furmanów frachtowych z kolejami porusza wciąż nowe kwestje i staje się powodem ciągłych interpelacyj, wnoszonych do departamentu taryfowege kolei. Oto przed kilkoma tygodniami zarząd pewnej kolei, należącej do II-ej grupy, zaprotestował przeciwko sporządzonemu aktowi notarjalnemu, mocą którego jakaś spółka furmanów podjęła się stałego przewozu towarów i wszelkich transportów, wysyłanych przez pewne zgromadzenie kupieckie jednego z większych miast handlowych w Cesarstwie, do miejscowości połączonych jedną linją kolei, której zarząd właśnie wniósł rzeczony protest. Po porozumieniu się z departamentem nastąpiło wyjaśnienie, iż notarjusz miał wszelkie prawo akt rzeczony sporządzić, gdyż nie sprzeciwia się on w niczem istniejącym prawom, które zabraniają tylko konkurowania z instytucjami państwowemi, tak pod względem przewozu osób, jakoteż i korespondencji pocztowej, koleje zaś, zwłaszcza prywatne, aczkolwiek koncesjonowane, przywilejów w tym względzie nie mają, niemniej wszakże departament taryfowy, przyznając, iż tego rodzaju konkurencja zaczyna się szkodliwie odbijać na interesach przedsiębiorstw kolejowych, przeto departament obiecał w drodze prawodawczej wyjaśnić te kwestje, co wszakże nastąpi dopiero po zreformowaniu taryf lokalnych.

= Do departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego wniesiono prośby o udzielenie przywilejów: trzechletniego na aparat do mechanicznego dojenia krów, trzechletniego na maszynę do pielenia, trzechletniego na maszynę do obierania ziarn zbożowych, pięcioletniego na udoskonalenia w nieruchomych ostrzach koszarek i żniwiarek.

= Wzór książki obrachunkowej dla robotników fabrycznych, jak to już pisaliśmy przed paru dniami, przedstawiony został na ostatniem posiedzeniu komisji fabrycznej. Obecnie książki obrachunkowe zatwierdzone zostały przez warszawski urząd miejski do spraw fabrycznych. Obok poprzednio przez nas wspomnianych działów, w każdej książce obrachunkowej, drukowanej w językach russkim i polskim (po jednej tekst russki, po drugiej polski) znajdujemy 10 kartek druku przepisów z prawa fabrycznego, zawierające wyciągi z prawa z d. 3-go czerwca 1886-go r. (art. I-szy 20 paragrafów, III—4 i art. VI—2 par.), oraz wyciąg z przepisów o nadzorze nad zakładami fabryczno-przemysłowemi i o wzajemnych stosunkach fabrykantów i robotników (39 paragrafów). Warunki co do korzystania z mieszkania, łaźni, żywności lub czegokolwiek innego wyłuszczają się w oddzielnych taryfach, zatwierdzonych przez inspekcję fabryczną. Przy wypłacie nie wolno będzie robić potrącań za dług robotników; do długów takich nie odnoszą się jednak rachunki zarządu fabrycznego za żywność dostarczaną robotnikom i zaopatrywanie ich w konieczne artykuły spożywcze ze sklepów fabrycznych; wyroki tylko na robotnika stanowią tu wyjątek. Niniejszą książęczkę powinien mieć u siebie każdy robotnik, w razie zas złożenia jej w kantorze, otrzymuje kwit lub drugi egzemplarz książki. Książeczka formatu 16-ki ma ogółem 17 kartek. Winniśmy tu jeszcze nadmienić, że komisję fabryczną składają: prezes, jenerał-major Klejgels; członkowie pp.: podpułkownik Debil (za naczelnika warszawskiego gubernjalnego zarządu żandarmów), prokurator Kniaziew; inspektor fabryczny okręgu warszawskiego Światłowskij, pomocnik oberpolicmajstra, jenerał-major Polenow i dwaj obywatele tutejsi, właściciele zakładów przemysłowych pp.: Bernard Hantke i K. Schlenker.

= Wczorajsza superrewizja popisowych z cyrkułów zamkowego i sobornego, posiadających nry od 1 do 240, dała rezultaty następujące: przyjęto do wojska 47-miu (chrześcjan 28-iu i żydów 19-tu), zaliczono do pospolitego ruszenia 32-ch (chrześcjan 19-tu i żydów 13 tu), udzielono prolongat do roku przyszłego 25-iu (chrześcjanom 14 tu i żydom 11-tu), do szpitala odesłano 9-ciu (chrześcjan 4-ch i żydów 5-ciu), uwolniono zupełnie 7-miu (chrześcjan 5-ciu żydów 2-ch), nie stawiło się 6-ciu (chrześcjan 2-ch i żydów 4-ch). Reszta popisowych, stawających tegoż dnia, korzystała z ulg familijnych. Dziś stają do superrewizji popisowi, posiadający nry od 241 do ostatniego. Przed komisją poborową w urzędzie rekruckim na Pradze stawić się mają w dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, z pierwszego rewiru popisowego, złożonego z cyrkułów policyjnych: zamkowego i sobornego, do superrewizji popisowi chrześcjanie, korzystający z ulg pierwszego i drugiego rzędu, oraz starozakonni, korzystający z ulg wszystkich trzech rzędów. Na tem kończą się czynności poborowe w pierwszym rewirze. Pojutrze, tj. d. 19-go b. m., zacznie się pobór do wojska w drugim rewirze popisowym, składającym się z cyrkułów policyjnych: bielańskiego i powązkowskiego. Popisowi tych cyrkułów powołani zostaną we środę do losowania. Pobór wojskowy z I-go oddziału poborowego powiatu warszawskiego, składającego się z gmin: Pruszków, Blizne, Młociny, Mokotów, Czyste, Cząstków, Falenty, Ożarów, Jeziorna, Piaseczna, Nowo-Iwiczna i Zaborów, dał w dniu wczorajszym rezultat następujący: Z ogólnej liczby 180-iu stawających dnia tego popisowych, posiadających odroczenia z lat zeszłych, oraz nry od 1 do 150, przyjęto 49-ciu (chrześcjan 44-ch i żydów 5-ciu), zaliczono do pospolitego ruszenia 15-tu (samych chrześcjan), udzielono odroczeń do roku przyszłego 29-ciu (23 chrześcjanom i 6-ciu żydom), odesłano do szpitala 5-ciu (samych żydów), uwolniono zaś zupełnie 5-ciu chrześcjan. Dziś w dalszym ciągu odbywa się superrewizja popisowych z tychże gmin, posiadających nry od 151—450, jutro zaś od 451 do ostatniego, oraz żydów, posiadających ulgi wszystkich trzech kategoryj.

= W tych dniach na kopalni węgla Paryż (przy stacji Dąbrowa kolei wiedeńskiej) oddano do ruchu trzy nowozbudowane linje, wskutek czego pomieniona kopalnia może ładować dziennie od 90 do 120 wagonów węgla.

= Magistrat tutejszy rozpisał licytacje na dostawę w r. p. dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby miasta Warszawy 259,000 pudów węgla kamiennego wartości około 38,000 rs.

= Posiedzenie komisji przyrodniczej odbędzie się we czwartek, d. 19-go listopada 1891-go r., o g. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna nr. 14). P. A. Palmirski przedstawi rzecz p. t. „Bjologja, jej stanowisko w układzie nauk przyrodniczych i zagadnienia."

= W rozporządzeniu rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej znajduje się z zapisu Józefa Kuryerowa suma 50 rs., przeznaczona na nagrodę dla służącego, wyznania rzymsko-katolickiego i pochodzenia polskiego, zostającego w jednem miejscu najmniej 15 lat, z pierwszeństwem dla służących w Warszawie, w szczególności u starych kawalerów lub wdowców bezdzietnych. Podania przyjmowane będą do d. 31-go grudnia.

= Po obliczeniu w dniu wczorajszym w Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego kartek wyborczych, okazało się, że do zarządu, oprócz zaproszonych przez aklamację pp.: Bernarda Lauterbacha i Edwarda Wiślickiego, wybrani zostali pp.: Leopold Dawison, Leon Langfür, Izydor Zand, Ludwik Krakowski i Szymon Metal; do zebrania cząstkowego pp.: Henryk Lubelski, Dawid Flamberg, Zygmunt Hirszband, Józef Rotszajn, Szymon Dromlewicz, Henryk Nejmanowicz, Józef Szpak, Maurycy Lauterbach, Bronisław Szafir, Izydor Hirszman, Józef Koral, Maurycy Barchan, Benedykt Grünbaum, Aleksander Heflich, Mieczysław Mutermich, J. H. Freisinger, Józef Chmielnicki i Daniel Lindenberg. Do komisji rewizyjnej zaproszono pp.: Henryka Nejmanowicza, Józefa Szpaka i Ludwika Godfryda.

= Dr. Karol Rychliński został etatowym ordynatorem kliniki chorób nerwowych i umysłowych uniwersytetu tutejszego.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go zaproszony został p. Franciszek Olszewski, a do takiejże rady cyrkułu XII-go oddziału I-go kks. Włodzimierz Wyrzykowski, Pan Pętkowski i Antoni Pakulski.

= Naczelnik okręgu żandarmerji jenerał Brok wyjechał do Petersburga.

= Z literatury.

* Dzieła W. O. Didona p. t. „Jezus Chrystus" ukazał się zeszyt XX-ty.

* *Tygod. ilustr.* rozpoczął druk powieści ks. Zygmunta Chełmickiego na tle stosunków brazylijskich p. t. „Karność Benoditta" z ilustracjami Juljana Maszyńskiego

== **Z teatru.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim pierwszy akt „Jana z Lejdy, „Rycerskość wieśniacza” z udziałem panny Russel i p. Suagnesa i scena z aktu trzeciego „Niemej z Portici”. Jutro powtórzony zostanie w teatrze Letnim balet „Wieszczka lalek”. Widowisko rozpocznie „Brahma”.

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj i jutro komedje: „Do życia” i „Moja kuzynka”.

* Dziś rano odbyła się próba pamięciowa z komedji „Do rozwodu”.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Pierścień rodzinny”, jutro „Nitouche”.

* Na scenie teatru Rozmaitości odbędzie się jutro próba czytana z pięcioaktowej sztuki Sudermana p. t. „Koniec Sodomy”.

Wystawienie tego głośnego utworu nastąpić ma za trzy tygodnie. Zaprezentują go w rolach głównych panie: Czakówna, Gilska, Leszczyńska, Marczelówna, Mirecka, Rakiewiczowa, Trapszówna i Wieńczycka, tudzież pp.: Grzywiński, Kotarbiński, Leszczyński, Ładnowski, Ostrowski, Frażmowski, Szymanowski, Tatarkiewicz i Wolski.

* Dziś też odbyła się pierwsza próba czytana z komeji 3-aktowej „Stadła paryzkie”, w której przyjmą udział: pp. Lüdowa, Barszczewska, Ostrowski, Wolski, Prażmowski i Jagielski.

* Na piątek przygotowują w teatrze Letnim pierwsze przedstawienie nowej sztuki.

Będzie nią trzyaktowa krotochwila pp.: Feydeau i Desvallières p. t. „Sprawa pani Edwardowej”.

Pomienionych autorów grano u nas przed kilku laty wesołą krotochwilę p. t. „Krawiec damski”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (premjera baletu „Wieszczka lalek”) 519, Rozmaitości 453 i Letnim 560.

* Opera Wagnera p. t. „Lohengrin” wznowioną ma być wkrótce na deskach teatru Wielkiego. Wystąpią w niej gościnnie: panna Russel i p. Suagnes.

* Śpiewaczka Nikita-Nicholson przybyła wczoraj do Warszawy.

Cena biletu wejścia na jutrzejszy jej koncert w Towarzystwie muzycznem (z udziałem pp. Campbell i Łosakiewiczówny) nie jest podwyższoną, dla gości więc wynosi tylko rubel jeden.

== Święta Cecylja.

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo muzyczne zamierza obchodzić wspólną biesiadą, przypadającą w niedzielę uroczystość św. Cecylji, patronki muzyki.

Biesiada składkowa po rs. 3 od osoby odbędzie się w przeddzień t. j. w sobotę, w lokalu Towarzystwa w salach redutowych, o godz. 10½ wieczorem.

Rano tegoż dnia, o godzinie 10½, odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo, podczas którego chóry Towarzystwa odśpiewają mszę Molitora.

Zapisy na kolację przyjmują się w kancelarji Towarzystwa do d. 20-go b. m., to jest do piątku włącznie.

== Potrzeba artystów.

Celem wykonania wielkiej mszy w kościele św. Krzyża, zarządzający chórem miejscowym, p. Hordyewicz, poszukuje sił artystycznych.

Zgłaszać się należy do kancelarji kościelnej, do pana H.

Poszukiwane są wyłącznie osoby do śpiewu chóralnego.

== **Ze sztuki.**

* Do salonu Zachęty przybędzie w tym tygodniu jeden z ostatnich obrazów Wacława Szymanowskiego „Z kościoła”.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych świeżo wystawiono następujące nowości: Tytusa Maleszewskiego „Gwiazda zaranna”; Czesława Pawliszaka „Goniec z pola bitwy”; Wacława Tracewskiego dwie akwarele: „Husarz przy przeprawie” i „W drodze”; Witolda Wejcherta płótno większych rozmiarów „Hej go!”; Miłosza Kotarbińskiego „Na bagienku”; Władysława Podkowińskiego „Portret damy”; Teofila Godeckiego rzeźba w bronzie „Portret księdza”. Romana Lubowieckiego „Popiersie starca” z terracoty, wreszcie Franciszka Kostrzewskiego dwie akwarele: „Wieśniaczka z dzieckiem” i „Na majówkę”.

Staraniem komitetu Towarzystwa około śpieszniego wydania swoim członkom przypadającego im premjum, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, w drugiej bowiem połowie p. m., a zatem jeszcze przed dorocznem losowaniem, znajdować się już będzie w Warszawie.

Premjum to stanowi, jak już donosiliśmy, piękna chromolitografja z obrazu Józefa Chełmońskiego „Powrót z kościoła”.

== Rubens.

W gub. podolskiej, jak zapewnia korespondent *Kraju*, odnaleziono płótno prawdziwe Rubensa: „Gañimed na orle”, należące niegdyś do jednej z galeryj francuzkich w Paryżu, i podczas wielkiej rewolucji zabrane przez jakiegoś amatora.

Jest w tem wszystkiem trochę prawdy.

Oto p. Leszczyński z Winnicy nabył od zubożałego amatora kilkadziesiąt płócien, należących niegdyś do zbiorów: Choiseul'ów, Urbanowskich, Tulczyńskich; jeden z obrazów był własnością Sinicyna z Odesy, dwa ks. Janiny Czetwertyńskiej.

Głośne tytuły twórców istotnie imponowały, bo obok Rubensa spotykano tu Claud-Lorain'a, Canaletto, Romanelli'ego, Greuse'a, Albano, Polembourga, Christiana Brandta, Almę Tademę i in.

Właściciel, idąc za radą jednego z malarzy, wysłał to wszystko do Paryża.

Handlarze starych płócien, Feval i Mathias, wielce się zbiorem zainteresowali, a p. Lafainetre, dyrektor Luwru, po rozpatrzeniu troskliwem uznał, że za wyjątkiem Rubensa i Brandta wszystko to są udatne kopje.

Co do Brandta niema żadnej kwestji (dwa małe szkice na drzewie), Rubens nowym poddany badaniom.

I Rubens i Brandt, własność p. Leszczyńskiego, pochodzą z galerji hr. Choiseul'ów w gub. podolskiej.

== Własna siedziba.

Zazwyczaj każdy projekt i każde przedsięwzięcie, mające na celu rozwój jakiejś instytucji, zanim przez wszystkich członków będzie dyskutowane, musi wyjść ze ściślejszego koła osób w formie konkretnego wniosku.

Tak samo dzieje się w Towarzystwie ogrodniczem.

Poważne grono 21 członków, wśród których są prawie wszyscy twórcy Towarzystwa, zebrało się w tych dniach na poufną naradę, celem ułożenia projektu, dotyczącego nabycia własnej siedziby.

Ponieważ miejsce jest już upatrzone, więc przedewszystkiem rzucono pytanie: czy posesja Bagatela, w której do niedawna mieścił się ogród zoologiczny, jest odpowiednią pod względem punktu komunikacyjnego.

Prawie jednomyślnie (tylko jeden głos był przeciw) zgodzono się, że Bagatela odpowiada wymaganym warunkom.

Naturalnie, że po załatwieniu tej kwestji musiano się obliczać i z posiadanemi środkami materjalnemi, a więc postawić pytanie: czy kupno Bagateli jest dla Towarzystwa możliwe?

I w tym przedmiocie rachunek wypadł pomyślny, zwłaszcza, że liczy się na obywatelskie poczucia obecnego właściciela Bagateli, p. Rauа, który będąc w chęci sprzedaży posesji, niewątpliwie okaże się względniejszym dla instytucji publicznej, aniżeli dla prywatnego nabywcy.

Uproszono więc jednego z obecnych do traktowania z p. Rauem, t. j. wyjednania możliwych warunków, aby ostateczny już wniosek przedstawić Towarzystwu ogrodniczemu na jednem z ogólnych zebrań.

Nabycie własnej siedziby stanowi główny cel inicjatorów, utworzenie zaś zwierzyńca przy Towarzystwie jest na drugim planie.

W odpowiednim czasie, gdy chwalebne te zamiary istotnych praktycznych działaczy w Towarzystwie ogrodniczem wejdą na drogę faktów, mających się niezadługo dokonać, do sprawy nabycia Bagateli znów powrócimy.

== Po zarobek.

W ciągu ostatnich kilku tygodni do wielu fabryk w Łodzi, Zgierzu i Tomaszowie Rawskim zgłasza się mnóstwo robotników, z zagranicy przybyłych, prosząc o zajęcie.

O ile nam wiadomo, przybysze nigdzie nie znajdują zarobku, gdyż przy obecnej produkcji dotychczasowa liczba robotników w zupełności wystarcza.

== Typy ludowe.

W jednej z tutejszych fabryk ceramicznych zaczęto wyrabiać małe figurki terakotowe, wyobrażające typy ludowe.

Modeli dostarczyli celniejsi rzeźbiarze.

== Zadrzewianie cmentarza.

Pomimo warunków nieprzyjaznych, zadrzewianie cmentarza na Brudnie postępuje żwawo.

Drzewka, któremi wysadzono główne aleje, przyjęły się prawie wszystkie.

Zarząd cmentarny słusznie żali się na osoby, posiadające na Brudnie groby krewnych, iż dotąd do sprawy zadrzewiania prawie zupełnie nie przykładają ręki.

Jedynie w stronie miejsc „z wyboru” kosztem prywatnym zasadzono nieznaczną ilość drzewek, ku czemu użyto ziemi nawiezionej.

Na cmentarzu brudzieńskim obecnie prowadzą się roboty około zniwelowania gór piaskowych, leżących na stronie jeszcze nie zajętej.

Po za dzwonnicą nad zrównaniem jednej z większych gór pracuje kilkudziesięciu robotników.

W r. p. na miejscach zniwelowanych powstaną nowe kwatery.

== Kukurydza.

W związku z poruszoną na ostatniem posiedzeniu sekcji rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu kwestją zakupu kukurydzy, która zastępuje żyto i kartofle, daloby tanie i posilne pożywienie dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, z okolic nadniestrzańskich i Besarabji odbieramy coraz częstsze wiadomości o znacznych w tamtych stronach zapasach tego ziarna.

Niektórzy z korespondentów, kładąc nacisk na wszystkie zalety kukurydzy, wielką jej pożywność i względną taniość, zwracają jednocześnie uwagę na łatwość jej konserwacji.

Nietylko w Besarabji, ale w Rumunji i Bułgarji, gdzie kukurydza stanowi główny artykuł pożywienia, ziarno to po omłóceniu przechowywane jest, jak u nas kartofle w kopcach, więcej tylko nieco na zewnątrz podniesionych i wydobywane w miarę potrzeby.

Mieszkaniec Besarabji czy Rumunji nie puszcza się choćby w najbliższą drogę, ażeby nie wziął ze sobą zapasu mąki kukurydzowej, z której na poczekaniu gotuje tak zwaną mamałygę.

Mąka taka zabiera daleko mniej miejsca, aniżeli kartofle, przyrządzona zaś z niej strawa daje pożywienie o wiele posilniejsze.

Mamałyga, przygotowana z masłem, serem (specjalnie ostrym, zwanym koczkowalem), należydo frykasów, przez ludność miejscową nader poszukiwanych.

== „Pukalscy.”

Popularny typ Fikalskiego znalazł *pendant* w osobach kilkunastu warszawiaków, którzy w okolicach Grodziska zbiorowo wydzierżawili od kmieci prawo polowania.

Panowie „Pukalscy” na gruntach, nieobfitujących w zwierzynę, dziwne zaprowadzili gospodarstwo: co kilka dni urządzają obławy, polowania z ogarami, na upatrzonego itp.

Zające, wystraszone nieustającą kanonadą, wyniosły się z okolicy ku niemałemu strapieniu miejscowego obywatelstwa.

Zawzięci „Pukalscy” nieobecność zwierzyny wynagradzają sobie tępieniem wron, srok, a nawet wróbli.

Włościanie zapóźno spostrzegli niedogodność kontraktu, którego przed wyekspirowaniem cofnąć nie mogą.

== Cyrk Ciniselego.

Układ pomiędzy właścicielem cyrku zimowego przy ul. Ordynackiej a dyrektorem trupy cyrkowej, p. Ernestem Ciniselli, został już zawarty.

Personel trupy składać się będzie przeważnie z osób dotychczas w Warszawie nieznanych.

Przedstawienia rozpoczną się d. 1-go grudnia r. b.

== Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Pięknej pod № 46-ym Adolfowi Cichlińskiemu skradziono futro i różną garderobę wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Franciszkańskiej pod № 20-ym Dawidowi Zylberbergowi skradziono płótna na sumę 145 rs.— Z otwartego mieszkania Izraela Getlera przy ul. Krochmalnej pod № 5-ym skradziono garderobę i różne przedmioty na sumę 120 rs. — W przejeździe dorożką przez ul. Marjensztadt Stanisławowi Polędkowskiemu skradziono różnych rzeczy na sumę 115 rs.

== Przygniecenie.

W dniu dzisiejszym, przy manewrach na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej robotnik, Aleksander Rajkowski, uległ zgnieceniu palca u lewej ręki.

Rannego, po udzieleniu pomocy, odesłano na kurację do domu.

== Zalew.

Pod № 19-ym przy ul. Bednarskiej, wskutek pęknięcia rury wodociągowej, nastąpił zalew podwórza na znacznej przestrzeni.

Roboty reparacyjne natychmiast zarządzono.

== W łaźni.

W łaźni akcyjnej na Zjeździe zachorował nagle jakiś starzec, liczący około 70 lat wieku.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala wolskiego.

W ubraniu chorego znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Mateusza Kanickiego.

== Pokąsania.

W podwórzu domu pod № 21-ym przy ul. Marszałkowskiej Piotr Jętersz, zamieszkały pod № 63-im przy ul. Leszno, został pokąsany przez psa pokojowego.

Pod № 18-ym przy ul. Hożej również piesek pokojowy jednego z lokatorów pokąsał stróża domu, Stanisława Koczmirowskiego.

W obu wypadkach psy, jako podejrzane o wściekliznę, oddano pod nadzór weterynaryjny.

== Nagły zgon.

Zamieszkała pod № 26-ym przy ul. Krzywe Koło Stanisława Jankowska, szwaczka, licząca 28 lat wieku, powróciwszy wczoraj z roboty do domu, nagle zmarła.

Zwłoki zabezpieczono celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej pod № 3-im przy ul. Bagateli zagorzała Emilja Piaskowa, licząca 57 lat wieku.

Przyczyną wypadku było zawczesne zasunięcie blachy w piecu mocno rozpalonym.

Dzięki energicznemu ratunkowi, Piaskową do zmysłów przyprowadzono.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczora Ferdynand Śliwowski, wyrobnik, liczący 68 lat wieku, przyszedłszy na stację kolei nadwiślańskiej przy ul. Zakroczymskiej, zdołał niepostrzeżenie wejść pod wagon i tam się położył.

W chwili ruszenia pociągu Śliwowski uległ ciężkiej ranie w głowę.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala starozakonnych.

Co mogło być przyczyną desperackiego zamachu u staruszka? — nie jest dotąd wiadomem.

= Zbrodnia.

Wczorajszego wieczora Ignacy Głowacki, białoskórnik, zamieszkały pod № 14-ym przy ul. Furmańskiej, w przejściu przez ul. Białoskórniczą, w pobliżu domu pod № 5-ym, został zaczepiony przez jakąś kobietę.

Zanim Głowacki zrozumiał o co go nieznajoma zapytuje, z bramy wspomnianego domu wybiegł jakiś człowiek i pchnął Głowackiego nożem w lewy bok.

Cios był tak silny, iż G. upadł i stracił przytomność.

Wezwany lekarz stwierdził, iż rana jest głęboka i życiu ofiary grozi poważne niebezpieczeństwo.

G., po udzieleniu pomocy, dowieziono do szpitala przy ul. Smolnej.

Dzięki natychmiast zarządzonemu śledztwu sprawdzono, iż zbrodniarz nazywa się Michał Zdankowicz.

Jest to znany awanturnik i złodziej, kilkakrotnie karany.

Zdankowicza, który na razie umknął, w parę godzin później przytrzymano.

+ Para artystyczna, mianowicie: pani Rawicz Pruszyńska i p. Gawroński, udaje się w tych dniach z koncertami na prowincję; pierwszy odbędzie się d. 28-go b. m. w Dąbrowie, dalsze w Sosnowicach i Częstochowie.

+ Pogrzeb.

Z Łomży piszą do nas d. 16-go b. m.

„Dziś odbył się tu przy bardzo licznym udziale mieszkańców miasta i okolicy pogrzeb ś. p. Józefa Bronikowskiego, radzcy miejscowej dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ojciec ośmiu synów i dwóch córek, wszystkim dał zapewniające im dobre stanowiska wykształcenie, a przytem zostawił żonie i dzieciom najmilszą i najcenniejszą spuściznę, bo imię zacnego i uczynnego człowieka, jakim był przez całe 70 lat swojego życia."

+ Echa ciechanowskie.

Korespondent nasz donosi:

„W d. 8-ym b. m. grono amatorów pod kierunkiem pani R. dało przedstawienie, składające się z komedyj: „Ciocia Femcia" i „Filiżanka herbaty", oraz obrazka „Werbel domowy".

Spektakl powiódł się świetnie, salę przepełniła miejscowa i przybyła z okolic publiczność, gorąco oklaskując grę zaimprowizowanych artystów.

W komedji „Ciocia Femcia" rola tytułowa w interpretacji pani Ch. wyszła bez zarzutu, Helenka (panna Jad. Ch.) była miłą szczebiotką.

Całość przedstawienia wyszła bardzo zręcznie i składnie.

W komedji „Filiżanka herbaty" role baronowej (pani R.) i barona (pan Ch.) traktowane były iście z artystyczną umiejętnością.

W „Werblu domowym", panna A. Ch. dała nam pochlebną miarę swoich zdolności.

Dochód z przedstawienia przeznaczony był na restaurację teatru. Wydatek na ten cel rzeczywiście był konieczny, sala bowiem teatralna wyglądem swym przypominała te błogie czasy, kiedy to „kapłanom muzy" dobrze się działo nawet... w zajazdach.

Jeżeli jednak amatorzy pomyśleli o odnowieniu teatrzyku, kosztem jednego przedstawienia, to mamy prawo mniemać, że nie na to, aby stał on pustkami, lecz dla tego, aby mógł ułatwić niesienie pomocy biednym; z drugiej zaś strony, ponieważ wydatek ten poniesiono przed zimą, podczas właśnie której pomoc biednym jest najpotrzebniejszą, możemy więc mieć nadzieję, że grono amatorów otrząśnie się ze swej drzemki i nie da nam czekać znowu rok czasu na nowe przedstawienie.

Z chwilą objęcia zarządu naszego parafjalnego kościoła przez ks. dziekana Radzikowskiego, świątynia przybrała inną zgoła postać; gdzie spojrzeć czystość i wzorowy porządek biją w oczy, usunięto ten niemiły „rząd w rządzie" brackich, frymarczących po jarmarcznemu kościelnemi świecami i zaprowadzono na chórze muzykę amatorską ze śpiewami—jakkolwiek zaś muzyka ta i śpiewy są jeszcze początkujące, ciągły jednak postęp jest widoczny, o wiele byłoby lepiej, gdyby miejscowe siły wokalne, chętnie popisujące się w teatrze i tu zechciały przyjść ze swą pomocą.

W końcu, z przyjemnością notujemy projekt zawiązania spółki, celem otwarcia w Ciechanowie na wyższą skalę sklepu spożywczego.

Projekt ten wyszedł z łona okolicznych obywateli i ich też staraniem ma być doprowadzony do skutku odbyto już jedno zebranie przyszłych spólników na którem projekt przyjęto w zasadzie.

Obecnie zaś chodzi o obrobienie go w szczegółach i wybranie zarządzającego sklepem, któremuby wspólnicy interes powierzyć mogli

+ Porządki miejskie.

Korespondent z Lubartowa pisze do nas:

„Z wysadzonych 500 sztuk drzewek na ulicach tutejszego miasta, zaledwie czwarta część się przyjęła, resztę zaś podczas jarmarku poniszczono.

Pochodzi to z zupełnego braku nadzoru nad sadzonkami.

Na ulicy Lubelskiej staraniem budowniczego powiatowego, p. Pliszczyńskiego, wybudowano trzy dość duże kamienne mosty, kosztem rs. 5000.

Jest więc nadzieja, że z wiosną woda lepszy będzie miała spadek do Wieprza, ma się rozumieć wtedy, jeżeli od tych mostów będą jeszcze w r. b. pokopane odpowiednie rowy.

Nie od rzeczy też byłoby, aby doły, których na ulicach naszego miasteczka mamy dość sporo i które podczas słoty tworzą ogromne kałuże, były pozasypywane, tembardziej, że, jak się zdaje, kasa miejska posiada na to odpowiedni fundusz.

Pożądaną byłaby też niwelacja i wybrukowanie ulic, co z pewnością dobrzeby oddziałało na zmniejszenie wilgoci w tutejszych domach."

+ Zuchwały rzezimieszek.

Około godz. 9½ zrana w ubiegły czwartek do mieszkania robotnika Golca, w domu Graupnera przy ulicy Długiej w Łodzi, weszło jakieś obdarte indywiduum z prośbą o ciepłą strawę.

Obecna podówczas sama jedna w mieszkaniu 74-letnia matka Golca, zajęta przyrządzaniem obiadu, chciała włóczędze ofiarować kromkę chleba, który on jednak odrzucił, a wyjąwszy z kieszeni kawał żelaza, kilkakrotnem uderzeniem w głowę staruszki powalił ją na ziemię.

Wtedy złodziej otworzył sobie najspokojniej najbliższą szafę z ubraniem, z której wybrawszy, co było najlepszego, przyodział się w kompletny strój na miejscu, złożył swoje łachmany ładnie w węzeł, a potem wyjąwszy z garnka gotujące się kurczę, zawinął je sobie w papier i przyrządził cztery jajka na twardo.

Tak zaopatrzony, opuścił złodziej najspokojnej mieszkanie Golca.

Poraniona staruszka, leżąc bezprzytomnie, nie była w stanie podczas całej gospodarki złodzieja słowa wymówić, dopiero po jego oddaleniu się odzyskawszy przytomność, zaalarmowała sąsiadów, ale zuchwałego rzezimieszka nie było już śladu.

Że jednak zapamiętała napadnięta rysy twarzy złoczyńcy, jest nadzieja wytropienia go przez policję.

+ Życie za piwo.

Przed paru dniami zmarł jeden z dorożkarzy łódzkich, E.

Założył się on, iż w ciągu godziny wypije 80 kufli piwa i zakąsi je 3-ma funtami kiełbasy.

Istotnie dokazał on tej prawdziwej sztuki żarłoctwa, rozchorował się jednak zaraz i wybryk niedorzeczny przypłacił życiem.

+ Pożary.

W okolicy Szczuczyna zdarzyły się dwa wypadki większych pożarów.

W majątku Czernówek, należącym do p. Stanisława Obryckiego, zgorzały stodoły wraz z krestencją z dwóch folwarków. Ogień był podłożony.

Na folwarku Konopki, należącym do p. Józefa Jagielskiego, zgorzały wszystkie zabudowania wraz z całą krestencją tegoroczną.

Na obu folwarkach budynki i zboże były ubezpieczone.

W sprawie lustracji tegorocznej.

Szanowny Redaktorze!

W niedzielnym numerze swojego pisma, w artykule o komisjach lustracyjnych, była między innemi wzmianka, iż przeciwko komisjom tym powstają głosy, utrzymujące, jakoby w wypadkach, kiedy nie ma dokładnie prowadzonych ksiąg dochodowych, komisje oznaczały dochód, częstokroć wyższy od rzeczywiście przez właścicieli domów osiąganego. Zarzut to poniekąd może i nie bez racji, potrzebuje jednak pewnego wyjaśnienia.

Komisje lustracyjne, o czem może nie wszyscy wiedzą, składają się z obywateli tutejszych, jako najlepiej obznajmionych z daną kwestją, a więc najkompetentniejszych jej sędziów; obowiązkiem ich nie jest specjalnie szacowanie, czyli taksowanie nieruchomości swoich współobywateli, lecz sumienne sprawdzanie dochodu, podanego w przedstawionych magistratowi deklaracjach, a od którego ustanawia się podatek na rzecz kasy miejskiej, za podstawę do takiego sprawdzania służą książki dochodowe, o ile takowe się prowadzą, kwitarjusze i kontrakty. Niestety jednak, ku wstydowi naszych obywateli zaznaczyć muszę, iż takie dowody bardzo rzadko się trafiają i najczęściej delegaci zmuszeni są poprzestawać na gołosłownych zeznaniach tak właścicieli, jakoteż i lokatorów, co jednak wyradza pewne wątpliwości.

Przytem nie można także pominąć i tej okoliczności, że niesktadanie dowodów w tych razach potrzebnych ma jeszcze jedno źródło, a mianowicie, iż większość obywateli, zwłaszcza mniejszych posiadłości, jakkolwiek prowadzi kwitarjusze i zawiera kontrakty, załatwia jednak czynności te sposobem gospodarskim, nie oblekając ich w formę zupełnie prawną i dla tego nie przedstawia ich przy lustracji z obawy kontrawencji.

Udział w czynnościach komisji ze strony skarbu, przyjmują inspektorowie podatkowi właściwych okręgów: otóż w tych wypadkach, kiedy komisja nie znajduje na gruncie pewnych dowodów, ustanawia ceny lokalów według swego widzenia rzeczy, w stosunku do lokalów w domach sąsiednich i z uwagą na wygody lokalu i miejscowe warunki.

Przy oszacowaniach takich właśnie zdarza się, iż delegat ze strony skarbu nie zawsze się zgadza z delegacją miejską czyli komisją, co do unormowania cen lokalu; komisja jednak w tych wypadkach niczem krępowana nie jest i w razie niezgodności zdań, każdy z delegatów sporządza osobny protokuł, ustanawiający cyfrę dochodu, które to protokuły przedstawiane są następnie do decyzji władz odnośnych.

Tym więc sposobem komisje, działając z całą sumiennością i skrupulatnością, ażeby nie czynić straty obywatelom, ani też nie narażać na szkodę kasy miejskiej, starają się usilnie o równomierne rozłożenie podatków i do przeciążenia podatkami obywateli nie mają najmniejszego powodu. Ewentualnie zaś każdemu z obywateli służy jeszcze prawo reklamacji w ciągu całego roku.

Kończąc powyższe wyjaśnienie uzupełnić je muszę zdaniem, iż jakkolwiek spełniam obowiązki delegowanego ze strony zarządu miasta już trzecie pięciolecie, nie słyszałem nigdy, ażeby właściciele nieruchomości o nadmierne podwyższanie im dochodu obwiniali komisje lustracyjne miejskie.

Proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku.

Jeden z członków komisyj lustracyjnych

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności w r. p. dla aresztantów, utrzymywanych w więzieniach warszawskich i areszcie przy rządzie gubernjalnym od 11.64 kop. za dzienną porcję jednego aresztanta, a osobno dla aresztantów w więzieniu brzesko-kujawskiem od 13.18 za dzienną porcję; wadjum na pierwszą dostawę 7,500 rs., a na drugą 1,000 rs.

— D. 19-go listopada, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym, odbędzie się posiedzenie członków komisji pierwszej stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 15-ym b. m.: — Stowarzyszenie budowniczych wniosło do rady miejskiej skargę na urzędników zarządu budownictwa miejskiego, którzy podejmują się przygotowywania planów na budowle prywatne i wogóle prowadzą przedsiębiorstwa budowlane.— Nowa oryginalna krotochwila p. Stanisława Graybnera p. t. „Słodka trucizna", odegrana w sobotę w tutejszym teatrze, przychylnie przyjęta została przez bardzo licznie zebraną publiczność. Autor ma dowcip może zbyt szorstki, figury kreśli nieco karykaturalnie, w każdym razie osiąga efekt, o który mu chodzi, a jest nim śmiech słuchaczy i wesoły nastrój opuszczających widowisko. Pierwsza praca dla sceny pióra p. Graybnera zdobyła sukces niepospolity i uważają ją za zapowiedź nowego talentu na niwie lżejszego pokroju komedjopisarstwa. Z grających w sztuce salwy oklasków zdobywali Siemaszko, Ruszkowski i Wojnowska."

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 10-go b. m.: „Hajota wygłosiła tu dwa odczyty p. t. „Nad przepaściami". W niedzielę czytała na dochód leczniczej kolonji rymanowskiej, a wczoraj powtórzyła ten odczyt na dochód Towarzystwa Salomejek. W sali ratuszowej na obydwu odczytach pełno było publiczności; przyjmowano Hajotę owacyjnie i obdarzono ją kwiatami. Dziś wieczorem wyjechała do Oberweidlingen pod Wiedniem, gdzie mąż jej, p. Szolc-Rogoziński, bawi w zakładzie dra Krafft-Ebbinga. — Rozmaite tutejsze towarzystwa urządzają wieczory i koncerty na dochód kapeli miejskiej „Harmonji", którą chcą ocalić od upadku. — Do Czerniowiec przybyli delegowani z Wiednia urzędnicy sądowi, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie dokonanych tamże defraudacyj celnych.—Na wniosek p. Wielowiejskiego, uchwaliła komisja gospodarcza rady państwa rezolucję, żądającą wydania rolnikom w Austrji pół miljona centnarów metrycznych soli bydlęcej po 5 złr. za centnar.— Ingres nowo mianowanego biskupa gr.-kat., ks. Juljana Kuiłowskiego, na stolicę biskupią w Stanisławowie odbędzie się d. 12-go b. m."

× **Asnyk** bawi w Rzymie, zkąd udaje się do Neapolu.

× **Spór graniczny.** Donoszą nam z Nowego Targu: „Sprawdza się, że prywatna ugoda, dokonana w roku 1858-ym między spadkobiercami barona Palocsaya na Węgrzech a Homolaczami w Galicji, mocą której Homolaczowie przyznali sąsiadom węgierskim własność spornych parceli, na wschodnim brzegu Morskiego Oka położonych, została urzędownie przez austrjackie i węgierskie władze zatwierdzona. Zarazem okazuje się jednak, że węgrzy, ustalając wówczas z właścicielami Zakopanego granicę pomiędzy ich prywatnemi posiadłościami, przyznali, jak się z urzędowych aktów okazuje, że wspomniano parcele znajdują się jeszcze w granicach Galicji, nie zaś na Węgrzech."

× **Mściwa kobieta.** W Wiedniu zajęło sobą uwagę morderstwo, spełnione przez kobietę. Na przedmieściu Erdberg 28-letnia szwaczka, Józefina Bauer, napadła w czasie snu na wynajmującego jej mieszkanie, niejakiego Pomera, suchotnika, i udusiła go, poczem tak zwłoki uduszonego, jak i wdowę po nim oblała kwasem siarczanym. Przyczyną zbrodni była zemsta, Józefina bowiem przypuszczała, iż Pomer wraz z żoną odmawiali jej kochanka.

× **Bałamutne zeznania.** Śledztwo, prowadzone w sprawie głośnego morderstwa Jadwigi Nitschówny, utrudniają wielce bałamutne zeznania, ze wszystkich stron tłumnie napływające. Co chwila do sędziego, prowadzącego sprawę, zgłasza się to ten, to ów z najnieprawdopodobniejszą często opowieścią, której sprawdzanie próżno tylko czas zabiera. Świeżo znowu zgłosiła się pewna dziewczyna lekkiego życia z zeznaniem, iż do mieszkania jej na ulicy Drezdeńskiej nad ranem w dniu zbrodni około godz. 5¼ ktoś jął dobijać się gwałtownie. Gdy drzwi otworzyła, stał przed nią młody człowiek jakiś, nadzwyczajnie wzburzony, dopytując się, czy zastał ją samą i na odpowiedź przeczącą oddalił się. Zeznająca zauważyła, iż nie miał na sobie mankietów (wiadomo, iż zbrodniarz zostawił swoje przy trupie zamordowanej). Opis rannego gościa, podany przez zeznającą, zgadzał się z uprzednio sprawdzonym rysopisem mordercy.

× **Dąb Torkwata Tassa.** Wszyscy, którzy zwiedzali Rzym, znają samotny klasztor na pochyłości pagórka Janiculum z freskiem Leonarda da Vinci i celą, w której spędził ostatnie dni skołatanego żywota i oddał Bogu ducha nieśmiertelny piewca „Wyzwolonej Jerozolimy", właśnie, kiedy mu gotowano trjumf na Kapitolu, przyjaciel zaś jego, Reszka, a przed nim jeszcze inny przyjaciel i tłumacz, Piotr Kochanowski, zachęcali go obydwaj do udania się do Krakowa na stałe mieszkanie, na co biedny Torkwato już przystawał. Wszyscy znają podobnież nagrobek, wystawiony mu przez Piusa IX-go w przyległym kościele św. Onufrego, na którego płaskorzeźbie spostrzegamy także Reszkę, oznaczonego napisem, a wreszcie w klasztornym ogrodzie sędziwy dąb, pod którym nieszczęśliwy poeta przesiadywał i wpatrywał się już chory w leżące u stóp jego wieczne miasto i w tę kapitolską wyżynę, na której mu zapóźno gotowano wieniec laurowy i trjumfalny pochód dawnych zdobywców świata. Otóż dąb ten prastary, z którego właściwie zachował się był jeden tylko konar, bo drugi znikł oddawna, nie mógł, pomimo starannego obmurowania i podpory, wytrzymać gwałtownej burzy, która się srożyła nad wiecznem miastem w nocy z d. 29-go na 30-ty z. m. Wpół spróchniały pień nie zdołał już się oprzeć nawałnicy i całe drzewo lub raczej ostatni konar rozłożystego niegdyś drzewa runął bezpowrotnie. Rada miejska Rzymu rozkazała ten szczątek przesławnego dęba zachować wraz z innemi pamiątkami Tassa w klasztorze św. Onufrego, gdzie cela wielkiego wieszcza potrzebuje także jaknajrychlejszej naprawy, sufit bowiem zacieka, tynk ścian opada, a jedna z belek stropu spróchniała.

× **Samobójstwo z zazdrości.** Właścicielka domu w Sadogórze, kobieta 55-letnia, zakochała się w pewnym dragonie i przed kilku miesiącami wyszła za niego. Wkrótce jednak opanowała ją zazdrość o młodego i przystojnego męża, a nie mogąc pozbyć się tego uczucia, które zresztą usprawiedliwione było podobno, odebrała sobie życie, powiesiwszy się we własnem mieszkaniu.

× **Monte Carlo.** Roczne sprawozdanie „towarzystwa kąpieli morskich i kasyna cudzoziemców", bo tak się nazywa „delikatnie" dom gry, wykazuje przychód 21 miljonów franków, pomimo, iż w ciągu roku sześć razy bank rozbito. Po opłaceniu utrzymania teatru, kasyna, parku, całej armji krupjerów i policjantów, pozostało na dywidendę 11 milj. fr. Na r. p. dom gry otwiera nowe sale, tak, iż będzie zawierał 10 stołów rulety i 2 *trente et quarante.* Dalsze istnienie, choć niedługie, ma towarzystwo zabezpieczone kontraktem ze zmarłym księciem. Obecnie panujący ks. Albert pobiera z domu gry rocznej dzierżawy 50,000 funt. szterl., które obraca w zupełności niemal na rzecz księztwa.

× **Wspaniała kolej.** Do niezwyczajnych należy linja kolei meksykańskiej, t. zw. „Zatokowa". Szyny jej spoczywają na podkładach mahoniowych, podczas gdy mosty zbudowano z białego marmuru. Przy innej znowu także meksykańskiej kolei podkłady mają być z drzewa hebanowego, okucia zaś z metalu, zawierającego w znacznej domieszce srebro. Użycie do budowy kolei tak cennych materjałów wypłynęło z taniości ich na miejscu.

BAŃKI MYDLANE.

Toczy się rozmowa o wypadkach kolejowych.

— Najczęściej—rzecze ktoś—ulegają rozbiciu przednie lub tylne wagony pociągu.

A Gapski na to:

— Pocóż je biorą w drogę.

*

— Czy nie prawda, że panna X. ma zupełnie włosy swego ojca?

— Nic dziwnego: ojciec jej jest fryzjerem.

*

Ex-złoty młodzieniec przychodzi do znajomego i biada na ciężkie czasy.

— Wiesz co—rzecze znajomy—dam ci posadę. Będziesz brał 30 rubli miesięcznie. Mało, bo mało, ale przynajmniej głodu nie będziesz cierpiał.

— Niepodobna—odrzecze złoty młodzieniec— zarabiam daleko więcej robieniem... długów.

— *Sprostowanie.*—W sprawozdaniu z „Kuzynki" we wczorajszym numerze wieczornym wkradła się omyłka. W wierszu 30-ym, w pierwszej szpalcie, na str. 4-ej, zamiast „Forrranegi", powino być: „Francji".

— Posłaniec № 419 Karol Szymański składa tytułem kary za przetrzymanie listu kop. 40 na budowę kościoła na Powązkach.

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

W prasie russkiej niejednokrotnie odzywały się głosy, protestujące przeciw dalszemu osuszaniu błot pińskich, ponieważ (tak mianowicie twierdzono) osuszanie to nietylko przyczynia się do stopniowego opadania rzek, lecz i nadto stanowić ma jedną z przyczyn tegorocznego nieurodzaju. Przeciw tym twierdzeniom występuje obecnie *Kijewl.*, który w jednym z ostatnich numerów powiada:

„Do jakiego stopnia wzmiankowane powyżej głosy są nieuzasadnione, widać chociażby z jednego już faktu, że wiosna i lato r. b., które skutkiem nieustannej suszy zniweczyły zasiewy nad Wołgą, na Polesiu były nadzwyczaj mokre. Zresztą główne obserwatorjum fizyczne posiada ścisłe dane, iż na tem samem Polesiu pomiędzy latami 1861—1865 panowały nieustanne susze, chociaż nie było jeszcze wówczas mowy o osuszaniu błot pińskich.

„W każdym razie — powiada dalej gazeta kijowska—aby usunąć wszelkie powody do narzekań tego rodzaju na przyszłość, kierownicy robót osuszających zwrócili się do głównego obserwatorjum meteorologicznego z prośbą o dostarczenie im wszelkich cyfr, mogących należycie wyświetlić tę sprawę. Po otrzymaniu i odpowiedniem opracowaniu wzmiankowanych cyfr, rezultaty ogłoszone zostaną publicznie."

Z powodu mowy tronowej cesarza Franciszka Józefa *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi:

„Mowa tronowa cesarza Franciszka Józefa interesującą jest głównie z powodu tonu, w jakim jest napisana. Autor lub autorowie jej mieli niełatwe zadanie połączenia konieczności zapewnień pokojowych, niejako obowiązujących w danej chwili dla wszystkich mocarstw zachodnio-europejskich, z takąż samą koniecznością przygotowania delegacyj do żądań nowych kredytów na uzbrojenia. Wyjście z tego dylematu nie było rzeczą łatwą, nie można też powiedzieć, aby wykonanie planu było zręczne. Cała część mowy tronowej, poświęcona sytuacji europejskiej, uderza swą niekonsekwencją. Cesarz Franciszek Józef zapewnia w niej o swych zupełnie przyjacielskich stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami, mówi o usposobieniu pokojowem swych sprzymierzeńców i wszystkich gabinetów europejskich, a mimo to oświadcza następnie, że niebezpieczeństwo wojny nie zostało usunięte z powodu nieustannych uzbrojeń i ogólnego ułożenia się stosunków europejskich. Rzeczywisty cel tej umyślnej sprzeczności odgadnąć nie trudno. Chodzi tu mianowicie głównie o to, aby uzyskać zgodę delegacyj na pozyskanie nowych kredytów, lecz to bynajmniej nie przeszkodzi pewnej części prasy zagranicznej upatrywać w mowie tronowej cesarza austrjackiego objawu niepokojącego. Dziś już mowa ta i tak zasmuciła niektóre gazety austrjackie z obozu rusofobskiego, ponieważ nie wspomina ona o Bułgarji, o trójprzymierzu zaś mówi tylko „mimochodem".

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

OŚWIADCZENIA HR. KALNOKYEGO.

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu wydziału delegacji przedlitawskiej hr. Kalnoky oznajmił, że polityka Austrji na wschodzie europejskim nie zbacza nigdy ze swego zachowawczego toru. Austrja o żadnem rozszerzeniu sfery swej władzy na półwyspie bałkańskim nie myśli. Nigdy zamiaru owładnięcia Salonik nie miała. Rozruch giełdowy wywołany był niecnemi interesami prywatnej natury. Biliński, Suess i Dumba potępiają w gorących wyrazach zamachy giełdowe.

PLAN KAMPANJI.

Wiedeń 17-go listopada. (*T. pr. Kur. War.*)— Cały plan kampanji parlamentarnej uległ zmianie. Ponieważ nowe traktaty handlowe mają wejść w życie z d. 1-ym lutego 1892-go r., w styczniu przeto nie będą obradowały sejmy, lecz rada państwa, aby je zatwierdzić.

DECENTRALIZACJA KOLEI.

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Uchwała Koła galicyjskiego w sprawie decentralizacji zarządów kolei państwowych opiewa: Koło, poddając się z zaufaniem woli monarszej, przyjmuje do wiadomości ustępstwa rządu w sprawie administracji kolei państwowych w Galicji.

UZBROJENIA MORSKIE.

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Komunikat urzędowy z łona zarządu marynarki austrjackiej wykazuje konieczność szybkiego uzupełnienia floty i środków obrony morskiej. Doniesienia przeto dzienników, jakoby naczelny szef marynarki, admirał Sterneck, zgadzał się na zwolnienie tempa w doprowadzeniu tejże do stanu pożądanego, są bezpodstawne.

PANIKA GIEŁDOWA.

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Komitet giełdy tutejszej wybrał komisję śledczą przeciw sprawcom paniki sobotniej. W izbie deputowanych będą z tego powodu interpelacje. Koło wszakże sprawozdania o rozmowie cesarza z Jaworskim nie ogłosi.

SPÓŁKA PANAMITAŃSKA.

Paryż 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Likwidator kompanji panamitańskiej wygotował raport, w którym wzywa rząd do utworzenia nowego towarzystwa, inaczej grozi przedsiębiorstwu katastrofa.

PĘKNIĘCIE KOTŁA.

Monachjum 17-go listopada. (*T. pr. K. W.*)—Skutkiem pęknięcia kotła u maszyny pociągu towarowego pod Mersingen maszynista zginął dwie osoby ciężko ranione. Trzynaście wagonów zgruchotanych.

UPADŁOŚCI.

Zurich 17-go listopada. (*T. pr. K. War.*) — Dyrektor banku upadłego w Winterthur aresztowany. Publiczność oblega inne banki.

POMOC JAPONJI.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Tutejsze poselstwo japońskie zaprzecza wiadomościom londyńskim, jakoby Chiny i Japonja zawarły umowę, na mocy której Japonja w razie potrzeby ma nieść pomoc Chinom.

Londyn 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Rząd japoński zaprzecza doniesieniu jednej z gazet tutejszych, jakoby flota mikada zamierzała wspierać Chiny w razie przyjścia do kroków nieprzyjacielskich ze zjednoczoną eskadrą europejską.

PRZEWRÓT W BRAZYLJI.

Paryż 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze otrzymały komunikat, zapewniający, że byly cesarz brazylijski, Dom Pedro, gotów jest w razie wezwania przez naród każdej chwili powrócić do Brazylji, aby ocalić kraj od grożącego mu rozćwiertowania.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejsze poselstwo brazylijskie otrzymało telegram z Rio de Janeiro, w którym rząd brazylijski potwierdza, iż ruch powstańczy w Rio Grande do Sul ma charakter miejscowy i dlatego rząd nie widzi powodu do interwencji. (Podobne depesze otrzymali już przedtem posłowie brazylijscy w Wiedniu i Paryżu; opinja publiczna nie przykłada do nich żadnej wagi, ponieważ okazywały się dotąd zawsze kłamliwemi. *przyp. red.*).

Londyn 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Brazylji donoszą: Załoga twierdzy Itaqui (w stanie Rio Grande do Sul) poddała się powstańcom, którzy zajęli ważny punkt strategiczny nad morzem Porto Allegre. Ogłoszono proklamację przeciw dyktatorowi da Fonseka.

Rzym 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wystawa w Palermie otwartą została w obecności królewskiej.

Londyn 17-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Skarb chiński wypłacił przeszło 2,000 funtów sterlingów ofiarom rzezi chrześcjan w Wuhu i Wusuch.

Konstantynopol 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Cesarz przyjmował na posłuchaniu uroczystem nowego patrjarchę ekumenicznego, Neofitosa.

Bukareszt 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Świeżo mianowani ministrowie Vericea nu (handlu) i Blaremb erg (sprawiedliwości) złożyli przysięgę w ręce królewskie.

Waszyngton 17-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Poseł rzeczypospolitej chilijskiej Montt złożył prezydentowi Harrisonowi listy uwierzytelniające. Prezydent wyraził nadzieję rychłego i zgodnego załatwienia w drodze dyplomatycznej pewnych dotąd rozwiązania oczekujących kwestyj (znieważenie majtków okrętu „Baltimore" na ulicach Valparaiso; *przyp. red.*).

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 192 35 (wczoraj 192.90)
Ruble na dostawę 191 00 (wczoraj 193.35)

Z SĄDÓW.

O fałszerstwo.

Dzisiejsze posiedzenie sądu zaczęło się o godzinie 11-ej przed poł. Przedewszystkiem odczytano długie zeznanie nieodszukanego świadka Frączewskiego.

Następnie wprowadzono do sali Aleksandra i Marję małżonków Mej, tj. świadków, których przy wręczeniu pozwów nie zdołano znaleźć, i dopiero wczoraj, za wskazówką oskarżonego Perkowskiego, wezwano depeszą z Nowego Dworu.

Aleksander Mej w długiem przemówieniu opowiada o pobudkach zadenuncjowania przezeń oskarżonego Holendra.

Wedle słów świadka, był on ojcem chrzestnym Holendra przy przejściu jego na prawosławie. Holender wogóle prowadził się źle, skandalicznie żył z żoną i, jak głosiły wieści, czemś podejrzanem się trudnił, dlatego też M. mało komunikował się z nim.

Przed dwoma laty inspektor szkół m. Warszawy, Iwanow, rozkazał nagle świadkowi podać się do dymisji z zajmowanej posady nauczyciela miejskiego. Przekonawszy się, że powodem tego była denuncjacja przeciwko panu J., i anonymy, o autorstwo których posądzono świadka—i dowiedziawszy się od Perkowskiego, że owa denuncjacja wyszła od Holendra, M. zapragnął posiąść dowód w tym względzie i w tym celu wraz z Perkowskim zgłosił się do Holendra.

Skierowawszy zręcznie rozmowę na temat denuncjacji przeciwko panu J., świadek wyciągnął H. na przyznanie się do jej autorstwa, a potem przy pomocy Perkowskiego, pod pozorem zamiaru zredagowania nowej skargi na inspektora szkół, zdobył bruljon owej denuncjacji, a wraz z nią blankiety i sfałszowane świadectwo szkolne. Wówczas to, broniąc siebie, świadek posłał owe dokumenty pod adresem inspektora szkół wraz z odpowiednią skargą.

W podobnym duchu zeznawała i żona Meja, a podczas obu tych zeznań i po nich odbywały się ustawicznie namiętne spory pomiędzy Holendrem i Perkowskim, z których pierwszy napadał także na świadków, zarzucając im kłamstwo.

Odczytano potem parę zeznań, a o godz. 1-ej nastąpiła krótka przerwa posiedzenia.

GIEŁDA.

Warszawa d. 17-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie wynosiły 193 i 193.50, co odpowiada kursom 51.80 i 51.67½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały, iż tendencja giełdy berlińskiej zdaje się być lepszą. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 51.70 (równia 193.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy wciąż jeszcze chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 51.45 (t. j. 194 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu trzech miesięcy po 53 (t. j. 188.70 m. za 100 rs.), 52.90 i 52.75 i z odbiorem stałym w końcu grudnia r. b. po 52.25, 52.10, 52.05 i 52, w d. 20-ym grudnia r. b. po 51.90 i w końcu b. m. po 51.80, 51.75, 51.70, 51.65 i 51.60.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 51.70, 51.67½, 51.65, 51.62½, 51.60, 51.57½ i 51.55, przeważnie jednak po kursach 51.65, 51.62½ i 51.60. **Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe** oddawano po 51.40. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki brano po 41.75 i 41.64, jak chce mieć ceduła. **Wiedeń** krótki zbywano, według ceduły, po 89.—.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn po 10.44.

W papierach obroty dość znaczne i duże, **przy tendencji mocnej**. Na rynek papierów wzmacniająco oddziaływa zakup listów zastawnych ziemskich V serji w poważniejszej sumie przeszło pół miljona rubli, dokonywany przez parę firm, na zlecenie jednej z bogatszych osób w kraju.

Żądano za listy likwidacyjne 97 i 96.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.J0 za kilka tys. rubli w sztukach drobnych. **Wschodnie pożyczki** II i III-ej em. **w zaofiarowaniu** nominalnem po 99. Pożyczek premjowych z r. 1866 zabrano kilka po 216. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej em. **ceniono** po 93.50 wzięto zaś przeszło 20,000 po 92.75 i 93.

Zapłacono rs. 1.67⅗, 167¾ i 1.67⅔ za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce po 51.67½ i 51.55, przy żądaniu po rs. 1.68 za kupony celne, 52 kop. za marki, 89¼ kop. za guldeny i po 42 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy **dla** walut obcych słabsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 51.85, **za Londyn krótki** 10.44, **za Paryż krótki** 41.80 **i za Wiedeń krótki** 89.—.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.79 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.38 — 2%. Dowozów niema zupełnie. Usposobienie bardzo mocne.. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.76.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Do Sfinksa".—Wszak pogawędka ze starym, życzliwym przyjacielem nie może zrobić przykrości osobom trzecim jednej lub drugiej strony, proszę więc bardzo o naznaczenie miejsca i godziny.
4011 Przyjemnie zdziwiony.

— Constance 17.—Proszę o jakąkolwiekbądź wiadomość.—Kazimierz 27. 4016

Dobrze zrozumiane wymagania kupujących, skromne urządzenie i tani lokal piętrowy, dają nam możność **bez wyprzedaży sprzedawać tanio** towar dobry, a mianowicie:

Obicia meblowe, Firanki, Dywany, Chodniki,

Portjery, Kapy, Serwety i Kołdry atłasowe jedwabne.

Wierzbowa Nr 6, **F. Bukowski i S-ka** (Hotel Angielski).

1834R

Szlafroki, Matinki,

Bluzki flanelowe, barchanowe w dużym wyborze,

poleca Fabryka Bielizny

Teofili Fuks,

SENATORSKA 26,

wprost kościoła, w podwórzu na parterze. 1611

Widok 3.

Kupuję i sprzedaję

Garderobę damską

mało używaną. 1583

Widok 3.

Nowo otworzony Magazyn

UBIORÓW DZIECINNYCH

„JANINY”,

Marszałkowska Nr 151,

przy ogrodzie Saskim.

Poleca **wszelkie artykuły specjalne dziecinne**, jako to: **Sukienki i Ubranka, Wyprawki dla nowo-narodzonych, Komplety do chrztu, Koszulki do fotografji, mankiety, krawaty.**

WYROBY TRYKOTOWE, jako to: **Kamizelki, Kamasze, Pończoszki, Skarpetki, Kalesony, Koszulki zdrowia, Sukienki Kaftaniki i Buciki włóczkowe.**

Gry pedagogiczne, lalki, piłki, portmonetki, notesy i t. p. artykuły dziecinne.

Przy magazynie pracownia. Obstalunki wypełnia się sumiennnie i akuratnie ze swoich i powierzonych materjałów.

Powołując się na długoletnią praktykę handlową w firmie A. Riedel na Krakowskiem-Przedmieściu, a następnie jako współwłaścicielka firmy A. Pawlik, polecam się poparciu Szanownej Publiczności. 1687R

Janina Niemiera.

Wszystkie towary w doborowych gatunkach i po cenach najprzystępniejszych

---

Ważne dla PP. Handlujących.

Niniejszem podaję do wiadomości pp. Kupców, że objąłem **Agenturę**:

Pierwszej Rossyjskiej Fabryki Albumów S. Bacchli w Petersburgu,

od której posiadam stale na składzie bogaty wybór:

Albumów, ramek do fotografij, wyrobów skórzano-galanteryjnych, toreb podróżnych z nesseserami i t. p.

Nadto polecam pp. Handlującym.

PARASOLKI i PARASOLE we wszelkich gatunkach, fabryki **M. N. Gorojankina w Moskwie**, którą również zastępuję.

Jednocześnie zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że mam na składzie **najlepsze NICI Szwajcarskie** firmy **Frey i Peyer w Schaffhausen**, do wyrobów szydełkowych (Crochet), pończoszniczych i do haftowania, które to wyroby z powodu znakomitej dobroci i prawdziwości wszystkich kolorów, zjednały sobie powszechne uznanie.

Otto Lang w Warszawie.

1808R **Senatorska № 26, 1-sze piętro.**

ESSENCJA OCTOWA

czyli Ocet skoncentrowany

FABRYK

Krell & C° w Grodzisku,

G. Ottmann & C° w Środuli,

uznany za najlepszy przez wiele powag lekarskich, zawiera 80% czystego kwasu octowego.

Przez prostą domieszkę wody, otrzymuje się z jednej butelki essencji 40 równej wielkości butelek najlepszego octu stołowego lub 10 butelek mocnego octu do marynat.

Ocet ten nie zawiera żadnych części składowych, wywołujących fermentację i dlatego też nie mętnieje i lepiej niż każdy inny nadaje się do marynat.

Kontrolę mocy i czystości wyrobów wspomnianych fabryk, uskuteczniają stale Profesor **N. Milicer**, zawiadujący Pracownią Chemiczną Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Doktór **Aleksander M. Weinberg.**

Sprzedaż detaliczna we wszystkich składach aptecznych, kolonjalnych, sklepach spożywczych etc.

Sprzedaż hurtowa u Franciszka Fuchsa i Synów

Warszawa, MIODOWA № 16. 1369

ALUMINIUM (Glin),

czyste Aluminium i Aluminium-bronz, blacha, drut, rury i klucze,

u W. Seela, Erywańska № 10, w Warszawie.

Aluminium Industrie Actiengesellschaft

w Neuhausen (Szwajcarja). 1351

SKŁAD FUTER

B. REDEL,

16, NALEWKI 16, 2-gie piętro w bramie,

zaopatrzony został we wszelkie gatunki futer, tak w skórkach jak i w błamach.

Ceny bardzo umiarkowane. 1817R

Fabryka Wyrobów Ceratowych

S. Ruziewicza w Nowo-Radomsku,

poleca wszelkie wyroby ceratowe w najrozmaitszych deseniach i kolorach, jako to: **Ceraty na barchanie,** imitujące drzewo i marmur; **Skóry amerykańskie, Chodniki, Dywany, Obrusy** i t. p. Jednocześnie Fabryka ma zaszczyt donieść, że **wyłączną sprzedaż** oraz swój **skład główny** powierzyła Domowi Handlowemu.

Leon Braunstein w Warszawie, Marszałkowska 117,

do którego prosi udawać się ze wszelkiemi obstalunkami.

Skład Główny stale jest zaopatrzony w wielki wybór CERAT.

NB. Cenniki i próby wysyłają się na żądanie franco. 1768R

Leichner's Fettpuder

Puder tłusty LEICHNERA.

Cena pudełka rs. 1.

Puder do użycia w dzień i wieczór, nieznaczny na twarzy.—Kosmetyki nadające piękność i świeżość skórze. — Potrzeby służące do charakteryzacji teatralnej. — Róż i bielidło tłuste.—Ołówki do brwi.

Do sprzedania we wszystkich składach Kosmetyków i Materjałów Apteczn. w Rossji.

L. LEICHNER w Berlinie, dostawca teatrów królewskich w Belgji.

Skład główny na całą Rossję. **W. AURICH**, Kołokolnaja, 18—19

w St.-Petersburgu. 1715r

Skład Futer Hurtowy i Detaliczny M. A. REDEL,

№ 41, ulica Nalewki № 41 (drugie piętro),

zaopatrzony został we wszelkie gatunki **Futer** tak w skórkach **jak i w błamach.**

CENY MOŻLIWIE NIZKIE. 1581

DLA UTRZYMANIA ZĘBÓW W CZYSTOŚCI — HYGIENA UST.

VERITABLE EAU de BOTOT

POUDRE DENTIFRICE de BOTOT

PATE DENTIFRICE de BOTOT

PRAWDZIWA WODA BOTOT.

OCET TOALETOWY BOTOT znakomitej wartości, z wytwornym aromatem.

WODA TOALETOWA BOTOT do toalety dla Dam i dzieci.

„LE SUBLIME"—WODA DO MYCIA WŁOSÓW.

SPRZEDAŻ w PARYŻU: **17, Rue de la Paix.**—**W Rossji**, we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznych.

Agent Główny dla Rossji: **Ch. Fortier**, w Moskwie, Sofijka, dom Zacharjina.

Na wszystkich tu wymienionych wyrobach żądać należy podpisu: 1836r *M. Botot*

OPONY

nieprzemakalne wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32 1505R

Mleczarnia wiejska

S. RZEWUSKIEJ,

Marszałkowska № 112.

Sprzedaje: mleko świeże kwarta 8 kop.; zbierane 4 kop., śmietanka 16 kop., śmietanka kremowa 60 kop., śmietana 40 kop.—Za dobroć mleka jako pochodzącego od własnych krów—poręcza się. 1612

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Moskiewskiego

Fabryki wyrobów gumowych w Moskwie

ma zaszczyt zawiadomić, że **wyłączną sprzedaż**

KALOSZY gumowych,

powierzył Domowi Handlowemu

LEOPOLD MEYER, W WARSZAWIE,

dotychczasowemu swojemu generalnemu reprezentantowi na Królestwo Polskie.

Sprzedaż **detaliczna po cenach fabrycznych**, uskutecznia się w specjalnie otworzonym sklepie przy ulicy **Rymarskiej № 4**, dom Hr. Przedzieckiego (naprzeciw Skweru).—**Hurtowym odbiorcom ustępuje się odpowiedni rabat.**

1588 **ZARZĄD.**

Rymarska 4 — Rymarska 4

Prawdziwe tylko z taką Cechą Fabryczną

Huste-Nicht

Gerichtl. geschützt

„Nie kaszlaj"

Malc-Ekstrakt i Cukierki z traw miodowych

L. G. Nitsch i Sp.

we Wrocławiu.

Analiza chemiczna i doświadczenia lekarskie przyznały, iż pomienione preparaty żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków w sobie nie zawierają i skutkiem tego dozwolono wprowadzać i sprzedawać takowe w Rossji.

CENA: za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 2 kop. 40.—Cukierki po kop. 30 i 50.

Opakowanie i przesyłka osobno się liczą.

Główny Skład dla Rossji u W. Auricha w St.-Petersburgu, Kołokolnaja 18—19. Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i Aptekach w Rossji. 1703

Ważne dla PP. Fabrykantów Gilz do papierosów.

BOBINY białe i mais różnych rozmiarów słynnej francuzkiej fabryki

JOSEPH BARDOU & FILS

W PERPIGNAN,

nadeszły do JÓZEFA LUBELSKIEGO, Tłomackie Nr 11.

Powyższa fabryka egzystuje od 1849 roku i otrzymała za swoje wyroby 65 złotych i srebrnych medali, jako też dyplomów na rozmaitych wszechświatowych wystawach.

Główny Reprezentant na Cesarstwo 1539

C. Neander w Petersburgu, Wasili Ostrow, 13 linja Nr 2.

1782R **Właścicielka Salonu Mód**

M-me HENRIETTE, Senatorska 24, I-sze piętro.

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła swój magazyn wielkim wyborem kapeluszy, po cenach bardzo przystępnych, czem się poleca Szanownym Paniom.

ABÉ

Wyróżniającą się w dobroci **Wodę Kolońską**

ABÉ,

poleca perfumerja 1559

A. LIPINK,

Wierzbowa róg Niecałej.

Nauka i wychowanie.

A) Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11, dawny dom Roezlera. Po południu osobne lekcje gimnastyki. 32569

A) W szkole froeblowskiej Heleny Kaplińskiej kursa dla dorosłych. Krucza 13. 32705

Adres szkoły kroju i szycia, oraz pracowni sukien Bronisławy Maleszewskiej, Świętokrzyzka 11—4. Kurs kroju 10 rs. Pensjonarki od 14. 34015

Angielka dyplomowana, z Londynu, ma kilka godzin wolnych. Włodzimierska 2, mieszkania 5. 3302r

Biuro nauczycielskie W. Max, Szkolna 8. Francuzki świeżo przybyłe do umieszczenia. 33851

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 33580

Daję lekcje, korepetycje, przygotowuję do egzaminu. Sienna 18, m. 3. 34022

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Ordynacka 8, m. 23. 34170

Konwersacja francuzka i niemiecka, tanio. Senatorska 5, front, mieszkania 4. 3262r

Lekcje zbiorowe języka francuzkiego, metoda poglądowa dla dzieci. Cena przystępna. Wielka 31, m. 10, zgłaszać się od 10-ej do 12-ej w południe. 33132

Nauczycielka udziela śpiewu, muzyki. Ul. Świętojerska 30, m. 18. 34215

Nauczycielka russka daje lekcje w zakresie średnich zakładów naukowych żeńskich, jak również przygotowuje do takowych. Nowogrodzka № 21, m. 1. 34139

Nauczycielka odznaczona złotym medalem, poszukuje lekcyj. **Mirowska № 1, u właściciela domu.** 33848

Nauczycielka z patentem udziela muzyki i niemieckiego. Zielna 11, m. 20. 33383

Polka posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę z upoważnienia inst. muzycznego warszaw. poszukuje demi-place. Wiadomość w Schronieniu Nauczycielek. Krolewska № 37. 34204

Stndent poszukuje korepetycyj za obiady lub pieniądze. Złota 34, m. 30. 34158

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 40, m. 16. 34134

Student poszukuje kondycyj na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Mieczysława." 34238

Szkoła kroju i szycia J. Grabskiej, Marszałkowska 149. Metoda własna, dyplomowana w Paryżu, bez poprawek. Książki podwójne. Fasony z bibuły. 34190

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Świętokrzyzka № 48, m. 3. 34152

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Obożna 5, m. 5, od 5—7-ej. 3280r

Student russki poszukuje lekcyj. Rozbrat 9, m. 1. 34001

Tanio! Udzielam kroju, oraz przyjmuje salopy do roboty. Nowogrodka № 29, mieszkania 28. 33489

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka przybyła, poszukuje miejsca zaraz, woli na wsi. Mazowiecka 20, mieszkania 22. 34267

Człowiek młody, mający lat 23, ze średniem wykształceniem, prosi chlebodawców o jakiekolwiek zajęcie, bufetowego do składu wódek, piwa, pisarza, oficjalisty lub tym podobnego; na żądanie mogę złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „K. Wa." 33977

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Ul. Chłodna 32, mieszk. 20. Wiadomość od 10 do 2-ej. 34209

Handlowiec wieku lat 40, obeznany z różną branżą handlu i książkowością, mając chlubne rekomendacje i świadectwa, poszukuje jakiejkolwiek posady. Chmielna 30, m. 14. 34274

Krawcowa uzdolniona poszukuje roboty w domach prywatnych. Mostowa № 20, mieszkania 3. 34110

Korespondent w russkim i niemieckim językach poszukuje zajęcia za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Bagatela 15, mieszkania 7. 34142

Kucharka dobrze znająca się na kuchni, jak kucharz, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Ulica Nowomiejska 13, mieszkania 29. 34117

Ogrodnik z dobremi świadectwami, kawaler, obeznany z drzewami owocowemi, z prowadzeniem szkółek, warzywnictwem, może być i na ordynarję, poszukuje posady od 1-go lutego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Felicjana." 34189

Osoba średniego wieku, z francuskim, muzykalna, szuka zajęcia do dzieci lub towarzyszki. Sosnowa 6, m. 2, o 12-ej. 34143

Osoba znająca krój, szycie, język niemiecki, pragnie miejsca do zarządu domem lub sklepowej. Żelazna 46, m. 7. 34131

Rządca dóbr, żonaty, bez familji, z praktyką 28-letnią większych wzorowych majątków, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Marszałkowska № 118. 34187

Rubli 30 ofiaruje młody człowiek, izraelita, rutynowany buchalter i korespondent w trzech językach, za wyszukanie posady stałej od Nowego Roku. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub P. F. 14. 34108

Skończyłem gimnazjum, piszę czytelnie, szukam pracy. Śliska 11, m. 3. 34023

Technik dokładnie obeznany z projektowaniem planów kanalizacyjnych, irygacją, drenowaniem, niwelacją oraz prowadzeniem robót w tym zakresie, zastępujący dotąd właściciela biura technicznego, pragnie otrzymać miejsce w którem z biur technicznych; przedstawi świadectwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Irygacja." 34176

Znam trochę krawieczczyznę, umiem gotować, prać, przyjmę miejsce służącej u pojedyńczej osoby lub dwóch osób. Wróbla 10, mieszkania 24. 34151

b) Zaofiarowane.

A) Rządca obeznany z przepisami administracyjno-policyjnemi, z dobremi świadectwami, potrzebny do jednego z większych domów w Warszawie. Oferty wraz z kopjami świadectw i curiculum vitae oraz nazwiskiem i adresem przyjmuje Kurjer pod „Obeznany." Posiadający kaucję mają pierwszeństwo. 3278r

Bona niemka potrzebna na przychodnią.—Elektoralna 30, m. 9a. 3307r

Do fabryki potrzebne dziewczyny od lat 13. Wiadomość: Ordynacka 5, m. 3. 34156

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki, robotę wydaję i za dom. Świętojańska 21, mieszk. 23. 34246

Do samodzielnego prowadzenia interesu mącznego potrzebna kobieta obeznana z handlem, z kapitałem 150 rs., zabezpieczonym.—Oprócz stałej pensji otrzyma udział w zyskach od wkładu. Oferty w Kurjerze Warszawskim „Udział." 34252

Do składu wódek potrzebny chłopiec z dobremi świadectwami z kilkoletniej praktyki w tymże fachu. Długa № 9. 34115

Kuchnię oddaje się osobie porządnej za obsługę, z dopłatą; może być małżeństwo bezdzietne. Żórawia 19, m. 18. 34125

Młody człowiek, dobrze obznajmiony z taryfami kolei żelaznych i ekspedycją towarów, może znaleźć stałe zajęcie w zakładach mechanicznych Bormann, Szwede i S-ka, Srebrna 16. Tylko mający kilkoletnią praktykę w ekspedycji i dobre referencje, mogą mieć szansę otrzymania posady. 34178

Panien zdolnych potrzeba do okryć damskich. Ul. Trębacka № 7, M. Vogonis. 3299r

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do krawieczczyzny. Nowy-Świat 16, mieszkania 36. 34237

Panny zdolne i podręczne do staników i spódnic potrzebne. Jasna № 5, m. 6. 34231

Potrzebna bona francuzka, dosyć młoda, z akcentem paryskim, dobremi manierami, na wieś do siedmioletniej dziewczynki. Zgłaszać się: Krucza 14, m. 5, od 12 do 2-ej po południu. 34177

Potrzebny jest pisarz podwórzowy na wieś, w starszym wieku, z dobremi świadectwami od 1-go stycznia. Płaca roczna 75 rs. i utrzymanie. Wiadomość: Zielna 23, m. 7, zrana od godz. 9 do 11-ej. 34196

Potrzebna niemka wykształcona na demiplace. Mokotowska 52, m. 2. 34188

Potrzebna zdolna staniczarka i do palt, dobre wynagrodzenie. Nowogrodzka 29, mieszkania 28. 34201

Panna zdatna potrzebna, Nowy-Świat 41, pracownia sukien Malinowskiej. 34202

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Ul. Hoża № 22, m. 24. 34210

Potrzebne panny zdatne do spódnic i staników. Chmielna 47, m. 12. 34214

Potrzebna jest przychodząca do domu szwaczka, znająca się na krawieczczyźnie i szyciu bielizny oraz sukienek dla dzieci. Powązki, mieszkanie jenerała-inżeniera Starynkiewicza, pałacyk gotycki. 34226

Potrzebna jest podręczna do bielizny. Nowy-Świat № 21, m. 18, M. Rzepska. 34174

Potrzebny uczeń do handlu kolonjalnego.— Wolska 11. 34146

Potrzebne są panny do zwijania kwiatów, podręczne i uczennice. Wiadomość. Elektoralna 5, m. 15. 34138

Potrzebny jest zdolny fertig-macher do składania pianin w fabryce pianin A. Sawickiego w Wilnie. 34135

Potrzebny zdolny subjekt do księgarni kolportacyjnej. Wiadomość w księgarni, Marszałkowska 109. 33867

Potrzebne są zdolne panny do okryć. Nowy Zjazd № 3, m. 47. 33596

Potrzebny uczeń do magazynu bielizny T. Fuks, Senatorska № 26. 34046

Potrzebna panna do szycia bielizny. Wilcza № 6, m. 9. 34048

Potrzebna jest panna do maszyny pończoszniczej. Ul. Złota № 33, m. 21. 33747

Potrzebne są zaraz panny do krawieczczyzny w zakładzie form papierowych „Marji", Niecała № 8. 33832

Potrzebna panna uzdolniona w krawieczczyźnie. Ul. Aleksandrja № domu 20, mieszkania 23. 33997

Potrzebne są zaraz panny zdolne do staników i upinaczka. Ulica Chmielna № 66, stróż wskaże. 34106

Potrzebna na wieś młoda osoba, przyjemnej powierzchowności, łagodnego charakteru, muzykalna, posiadająca niemiecki i francuzki gruntownie, do dwóch chłopczyków i razem aby mogła się zająć gospodarstwem u osoby pojedyńczej, bez dużych wymagań. Adres w kantorze Kurjera pod lit. L. Ł. 34281

Potrzebny młody introligator. Długa № 19, mieszkania 17. 34269

Potrzebny jest uczeń do jubilera. Elektoralna № 13, wiadomość w sklepie Jana Zakrzewskiego. 3308r

Potrzebna jest zupełnie zdolna staniczarka. Nowy-Świat № 34, m. 10. 34278

Potrzebne panny kompletnie zdolne, upinaczka, do staników i okryć. Nowy-Świat 45, mieszk. 3. 34265

Potrzebny uczeń do apteki w mieście Wysokiem Litewskiem, gubernji grodzieńskiej. 34250

Potrzebne panny podręczne i do staników. Marszałkowska 73, m. 11. 34118

Subjekt żonaty potrzebny jest do składu wódek, z kaucją. Wiadomość: róg Świętojańskiej i Zapiecka № 1. 34129

Terflarz zdolny i znający dokładnie swój fach potrzebny na prowincję. Oferty z rekomendacjami i świadectwami adresować: poste-restante Łowicz S. W. 34033

Uczniów potrzeba na praktykę do zakładu grawersko-mechanicznego. Ulica Leszno № 48, F. Horwart. 34199

Uczeń farmacji potrzebny do apteki. Adresować do J. Długosza, właśc. apteki w Szydłowcu, gub. radomska. 34221

Kupno i sprzedaż.

Adres: Chmielna 15. Chleb wiejski (wtorki i piątki) baranina, zające, pulardy, kaczki pekińskie i zwyczajne, kury, jaja, śmietana, powidła węgierskie. 3142r

A) Sery szwajcarskie na kręgi po 18 kop. funt oraz litewskie po 30 kop. w główkach. (Gatunki najlepsze). Skład produktów wiejskich, Chmielna 15. 3220r

Amatorowie starożytności mogą nabyć różne pojedyńcze mebelki. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 9. 33532

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 33592

Barchany, towary białe, artykuły podszewkowe, wyroby pończosznicze, koronki ruskie, najtaniej Chmielna 35, mieszk. 1. 3248r

Chodniki jutowe od 13 kop., dywanowe, kokosowe i szpagatowe po cenach wyjątkowo niskich u Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 2927r

Dla braku miejsca do sprzedania fortepian wiedeński, prawie nowy. Erywańska 5, mieszkania 9, od 1—3-ej. 3285r

Do sprzedania tanio trzy konie kabardyńskie, jeden z nich krocz (inochodiec). Do obejrzenia w każdym czasie w dywizji kubańskiej. 34017

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Dziecinny wózek do sprzedania za 7 rs. Bracka 5, m. 4, od 10 do 4-ej. 34175

Dywan, szafa do sprzedania. Nowosenatorska 2, m. 13. 34200

Do sprzedania lampa pająkowa ze świecznikami za rs. 12, w restauracji, Elektoralna 3. 34186

Do sprzedania szal turecki, żyrandol, portjery, dywan, lustro, toaleta, biurko machoniowe, kanapa, krzesła, fotele. Oboźna № 8. mieszk. 19. 34241

Do sprzedania futro damskie lisy, mufka i kołnierz skunksy. Chłodna № 10, mieszkania 2. 33451

Fortepian czarny, krótki, mało używany, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 33935

Fortepian czarny tanio sprzedam. Nowolipie 9, u gospodarza. 32790

Futro męzkie szopy do sprzedania na średni wzrost. Wiadomość w zakładzie kuśnierskim W-go Himmla, Krakowskie-Przedmieście № 40. 3287r

Fuzja Lankastra do sprzedania. Ul. Krochmalna 39, stróż wskaże, od 2 do 5-ej. 33963

Fortepian Kralla w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wilcza 6—2. 34154

Fortepian mało używany, wyrównywający koncertowemu, sprzedam. Nowosenatorska 3, m. 7. 34228

Fortepian koncertowy do sprzedania. Krucza 3, m. 9. 34234

Fortepian wiedeński do sprzedania, rs. 170. Ul. Freta № 33, m. 2. 33232

Fortepian Małeckiego, czarny, krótki, nowej konstrukcji, do sprzedania. Graniczna 10, m. 4, od 10—1-ej i od 4—6-ej. 3306r

Fortepian, pianino krzyżowe, sprzedaję, wydzierżawiam najprzystępniej, zamieniam.— Jerozolimska 81, Strzelecki. 34248

Fortepian Illicha do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2, resursa obywatelska. 34268

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 33751

Gruszki i jabłka dobre z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. — Tamże można zamawiać buraki pastewne. 3085r

Inspekta i okna inspektowe kto ma do sprzedania, raczy swój adres złożyć w kantorze Kurjera pod wyr. dla „Ogrodnika." 34025

Jest do sprzedania bilard w dobrym stanie z piramidką, w cukierni, ul. Solna № 21. 34070

Jest do sprzedania suknia jedwabna strojna, na osobę wysoką, raz tylko użyta przez parę godzin. Wiadomość: w magazynie, Złota 5, mieszk. 32. 33877

Jest do sprzedania tokarnia. Wiadomość w składzie W-go Lebiedzińskiego, Krakowskie-Przedmieście 65. 34230

Jest do sprzedania pudel czarny, wytresowany. Wiadomość: w dystrybucji, Nowy-Świat № 17. 33974

Kupuję kwity lombardowe, stare złoto, srebro. Jubiler Oraczewski, ulica Nowy-Świat № 36. 3206r

Kupuję złoto, srebro, wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Nowy-Świat 61, mieszkania 15 Henryk Juwiler. 774r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3179r

Kareta duża, silna i powóz do sprzedania.— Krucza 9. 32994

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 32541

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kupuję antyki, meble starożytne, bronzy, porcelanę, kryształy, ryciny. Makow, Solna 9. 34264

Kupię Herbarz Niesieckiego, Bibljografję Estrejchera, oznaczyć cenę. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Bibljoman." 3305r

Krowy dwie do sprzedania, holenderka i żuławka. Krowy te po ocieleniu dawały po 24 gar. mleka. Widok 22. 34145

Koń mały, roboczy do sprzedania. Królewska 31, stangret Franciszek. 34124

Kareta dwuosobowa, mało używana, do sprzedania za 500 rs. Królewska 31, skład broni. 34123

Klacz karo-gniada, lat 7, zdolna do zaprzęgu i wierzchu, do sprzedania. Leszno № 69, m. 38. 34133

Kołnierz i mufka, parę razy używane, do sprzedania. Nowy-Świat 15, m. 12. 34160

Kaftanik, mufka, toczek dla szczupłej panienki 5 rs., białe boa 3 rs., palto zimowe, czapeczka, kalosze, kamasze dla 7-letniego chłopca za 8 rs. do sprzedania. Wspólna 33, m. 3. 34167

Kupię maszynkę do dziurkowania papieru, używaną. Zawiadomić: Nowogrodzka № 37, mieszk. 13. 34203

Lampa trzyramienna bronzowa, wisząca, do sprzedania. Marszałkowska 145, pracownia sukien Gardkiewicz. 34047

Litewskie: wędliny, powidła, masło, sery, grzyby, marynaty, konfitury, sery jabłkowe, nadeszły do składu głównego, ulica Chmielna 15. 3221r

Lankastrówkę, rewolwer, chronometr złoty, zegarek damski, rapiry sprzedam. Senatorska 9. 33931

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 33420

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 33741

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafa, biuro, po niskiej cenie. Elektoralna № 20, m. 13. 34105

Mundur inżeniera architekta VIII klasy do sprzedania. A. Turkowski, ulica Chmielna № 15. 33778

Mebli garnitur ładny, urzędowej roboty Simlera, wyjeżdżając potrzebuję sprzedać. Nowy-Świat 54, m. 4. 34270

Meble. Kompletne urządzenie jadalni dębowe całkowicie lub częściowo, garnitur czarny aksamitem kryty, tanio! Jerozolimska 78, mieszkania 10. 34266

Münchener Bildenbogen, książki niemieckie, garnitur gabinetowy, krzesełka fantazyjne, lustra, kredens i stół dębowe, rądle miedziane, szpada, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wspólna 33, m. 3. 34166

Maszyna Singera oryginalna za 24 rs. do sprzedania. Ogrodowa № 50, m. 25. 34212

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 34037

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 34055

Otomanę sprzedam tanio urzędowej roboty z powodu wyjazdu. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 34271

Okrycie syberynowe na osobę dobrego wzrostu do sprzedania. Widok 19, m. 6. 34251

Okulary, binokle, lornetki, termometry, irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, paski rupturowe „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 1418r

Płaszcz na szopach wysokiego gatunku, nie używany. Hoża 12—9. 34042

Pianino piękne, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 33563

Pianino nowe, krzyżowe, głos piękny, sprzedaję. Hoża 7, mieszk. 47. 33610

Potrzebne karetka podwójna na jednego konia i lando lekkie, małe, używane ale w zupełnie dobrym stanie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod godłem „Cadi." 34211

Pianino nowe do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 34206

Powóz używany, zdatny na wieś, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Fabryka powozów P. Sękulskiego, ulica Erywańska 3. 33886

Potrzebny garnitur dębowy do jadalni, otomana z taboretami, od osób prywatnych. Senatorska 22, Chwastkiewicz. 3303r

Potrzebny kocioł stojący z pełną armaturą, od 6—10 sił konnych. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Kocioł." 34112

Rotundę wełnianą, lisami podbitą, dolmany: pluszowy, aksamitny, mało używane, sprzedaję. Dzielna 5, mieszk. 3. 3274r

Są do sprzedania beczki po winie. Ul. Długa № 46, m. 7. 34169

Szuby dwie prawie nowe, żakiet syberynowy do sprzedania. Nowolipie 17, mieszkania 9. 34229

Sprzedam maszynę do szycia za 15 rs. Złota 22, m. 1. 34207

Salopa lisowa atłasowa, prawie nowa, na średni wzrost. Dunaj Wąski 16, m. 6. 34180

Sprzedaje się: faeotonik rs. 250, bryczkę 60, angielskie chomonto 30. Wiejska № 18, Praski. 33575

Sprzedaję albumy architektoniczne, dubeltówkę, rewolwer, niwelir nowy Sprengera. Marszałkowska 69, Oswald. 33906

Salopa lisy, palto elki damskie, tanio do sprzedania. Wspólna 20, m. 34. 33872

Salopa na lisach, wełną kryta, dobra, tanio. Kanonja № 22, 1-sze piętro. 33819

Sanki bardzo mało używane, fasonu petersburskiego, są do sprzedania. Żelazna № 93, stróż wskaże. 33818

Sprzedaję 6 krzeseł wyściełanych, otomanę, stół rs. 35. Nowy-Świat 16, m. 46. 33852

Tanio sprzedaję burki, szlafroki, meksykanki, palta, garnitury, spodnie. Obstalunki wykończa starannie krawiec Chmurczyński, Marszałkowska róg Nowogrodzkiej 33. 33810

Tanio do zbycia kredens dębowy, stół obiadowy bilardowy i dwie komody z bronzami. Krucza 47, u stolarza. 33890

Umywalka do sprzedania. Wronia № 43, m. 5. 34122

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 33513

Wóz do sprzedania. Leopoldyna 11, skład węgla. 33806

Wyżlica ceter, czystej krwi, młoda, do sprzedania. Świętojańska № 27, m. 3. 34253

Ważna wiadomość. Bazar Wiejski, Bracka № 2, otrzymuje każdego czwartku świeże produkta z renomowanego gospodarstwa Prażmów: kury, kaczki, indyki, kiszki, pasztety oraz wędliny, z czem poleca się publiczności. 34159

Wyjeżdżając sprzedaję kredens, szafę, stoły, krzesła, komodę, biurko, stół kartowy, kanapkę, łóżko żelazne z materacem, łóżeczko dziecinne, dywany, lampę, kwiaty, firanki, miedź, samowar, porcelanę, pościel i wiele innych rzeczy. Nowogrodzka 31—15. 34218

W Gutanowie przez Nałęczów, u hr. T. Grabowskiego, do sprzedania czwórka koni średniej miary, dobrana w chodach, półkrwi arabskiej; 1) klacz maści różowej, lat 7, wierzchowa, źrebna; 2) ogier gniady, lat 8, spokojny; 3) klacz siwa, lat 10, dobra matka; 4) wałach bułany, lat 4. Konie bez wad, spokojne, zdatne i do miasta. Cena przystępna. W razie życzenia, para druga może być zamieniona na używaną karetkę dwuosobową. 33862

Zaraz sprzedaję cztery kołdry na łóżka, łóżeczko jesionowe, szafeczkę wystawową, landszafty, pasy kanwowe. Szkolna 6—9, 34236

Żyrandol w ogniu złocony do sprzedania.— Dzika 73, wiadomość u stróża. 34181

Interesa handl. i mająt.

A) Rs. 2,000, 3,000, 5,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszk. 9, od 3 do 5-ej. 33943

Dzierżawa do odstąpienia na lat 10. Folwark Romatowo, położony w gubernji grodzieńskiej, powiecie brzeskim, od Brześcia Litewskiego 25 wiorst, przy kolei południowo-zachodniej, od stacji Aleksandrja wiorst 7 rozległości 970 diesiatyn, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość na miejscu, Romatowo, Aleksandrja stacja drogi żelaznej południowo-zachodniej. 33358

Do sprzedania dom murowany piętrowy, dziewięć okien frontu mający, z oficynami i ogrodem fruktowym, w Radomiu, przy ul. Lubelskiej pod № 136. Wiadomość na miejscu u właścicielki lub w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej pod № 26, pierwsze piętro od frontu, w godzinach rannych, między 9 a 10-tą. 32552

Do sprzedania remiza dobrze prosperująca. Wiadomość w zakładzie rymarskim W. Zawadzkiego. Ul. Senatorska № 10. 33961

Do sprzedania sklep wędlin i wiktuałów. Waliców № 21 34120

Dom nabyć pragnę w cenie około 40,000 rs. bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Nabywcy.” 34119

Do sprzedania sklep spożywczy. Karmelicka № 13, po Merkurym, egzystujący 11 lat. 34140

Do interesu od lat kilku istniejącego i dobrze prosperującego, potrzebny jest wspólnik z kapitałem 3-ch do 5-ciu tysięcy rs., któryby prowadził książki i utrzymywał kassę.—Bliższa wiadomość u R. Daleszyńskiego Ciepła № 5, mieszk. 21. 34141

Do odstąpienia za 3.000 rs. suma 6,000 rs. z procentem i kosztami około 800 rs., wyrokiem prawomocnym zasądzona, zahypotekowane na majątku pod samem m. Piotrkowem. Wiadomość: Chmielna 33, m. 5, do 10-ej rano i od 4—6 po południu. 34155

Dobra sposobność. Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania zaraz dobry interes handlowy, wartości 7,000 rs., bez długów, łatwy do prowadzenia, dający 2,700 rs. czystego zysku rocznie. Posiadający 3,500 rs. gotówki, może traktować kupno. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Traktuję serjo.” 34219

Dom do sprzedania z placem frontowym, w dobrym punkcie, pomiędzy fabrykami, w blizkości kościoła budującego się, z dochodem około rs. 1,200, do kupna potrzeba rs. 3,500. Wiadomość: Leszno № 23, mieszk. 14, od 2 do 4-ej. 34193

Do sprzedania sklep spożywczy, owocarnia. Wiadomość na miejscu, ulica Nowy-Świat № 19. 33498

Do sprzedania dom murowany z placem narożnym, na Pradze, przy remizie tramwajów i dworcu petersburskim, wydzierżawiony na lat 4 po 1,800 rs. płatne z góry rocznie; do kupna 6 do 8 tysięcy rubli. Wiadomość: Bracka 25, u właściciela domu, do 12-ej i od 3-ej do 6-ej. 33804

Do sprzedania interes dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska № 116, mieszkania № 29. 34065

Do sprzedania lub do wydzierżawienia szynk. Wiadomość na miejscu, Smocza № 36. 33801

Dom wartości 40,000 zamienię na folwark, plac, sumę. Apfelbaum, Zimna 7, pomiędzy 4—6-tą. 31990

Dom murowany z oficyną, 3-piętrowy, w blizkości Starego-Miasta, porządnie utrzymany, bez Towarzystwa, do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Nowe-Miasto № 6, mieszkania № 11, rano do 10-ej i po południu od 3 do 5-ej. 33508

Dom solidny i wykwintny, skanalizowany, w pierwszorzędnym punkcie; w samym środku miasta, przynoszący przeszło 24,000 rs. rocznie, do sprzedania na 12% brutto, potrzebna minimalna gotówka 70,000 rs.—Pośrednictwo wyłącza się.—Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod literami K. 16. 3304r

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, za przystępną cenę,—Ulica Żórawia 5. 34258

Do odstąpienia szynk elegancko urządzony, z obrotem rocznym rs. 12,000.—Wiadomość: Stare-Miasto № 28, mieszk. 10. 34249

Folwark pod Warszawą, włók 7½, w tem łąk dwukośnych włóka, resztą przeważnie ziemia pszenna, bez nieużytków, z pokładem w ⅓ części gliny, zdatnej na kafle i inne wyroby, z ładnym ogrodem, rzeczką, budynkami, inwentarzem żywym i martwym, zasiewami, dobrze zagospodarowany, do sprzedania. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3301r

Jest do sprzedania warsztat jubilerski tanio z wszelkiemi przyborami. Wiadomość w składzie farb, Krakowskie-Przedm. № 20. 3398

Krowiarnia jest do sprzedania, która egzystuje lat 23.—Ul. Jasna № 1, m. 8. 34185

Krowiarnia do sprzedania, przy ulicy Aleksandrja 18.—Wiadomość Dzielna 27, mieszkania 13. 34257

Kawiarnia z powodu słabego zdrowia właścicielki zaraz do sprzedania. Ulica Karmelicka 6. 33464

Kaflarnia w Skierniewicach, kompletnie urządzona, ze znacznym zapasem najrozmaitszych kafli oraz zeszlamowanej gliny, zaraz do odstąpienia. Lewicki, Skierniewice. 3239r

Majątek lepszej gleby, przy kolei, szosy, podejmuję się rozparcelować,—Wiadomość Apfelbaum, Zimna 7, pomiędzy 4—6. 34116

Majątek ziemski, w gub. Kaliskiej, w pow. Turekskim, do sprzedania, zawierający 25 włók ziemi pszennej, bez serwitutów i nieużytków.—Dwór nowy murowany (pałacyk), budynki gospodarskie, jakoteż mieszkania dla ludzi dostateczne i w dobrym stanie, ogród warzywny i owocowy z sadzawką.—Inwentarz żywy i martwy dostatateczny i w porządku utrzymany. —Obecnie stodoły zapełnione.—Bliższa wiadomość u p. A. Patzera, ulica Leszno № 92. 3300r

Piwowar lub handlowiec obeznany ze sprzedażą piwa na prowincji, jako wspólnik z kapitałem rs. 2—4,000 poszukiwany. Warunki korzystne, dogodne. Zabezpieczenie hypoteczne. Oferty pod „Piwo” przyjmuje Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 3271r

Poszukuję kupna domu nie dużego, murowanego, na dogodnych warunkach, do kupna mam 3,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. Warunki, miejscowość, ilość placu proszę opisać dokładnie pod „3000 Dom.” 34191

Pralnia do sprzedania, w dobrym punkcie, ulica Pańska № 36, z powodu zmiany interesu. 34128

Potrzebny wspólnik z kapitałem 500 rs., do najnowszego wynalazku gry bilardowej. Oferty przyjmuje Kur. pod „Amerykan.” 34173

Piekarnia w pełnym biegu, z gospodami, filjami, furgonami i końmi, do sprzedania.—Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami Z. K. W. 33984

Rubli 5000 na 1-szy numer po Towarzystwie domu w Warszawie. Wiadomość u Powichrowskiego adwokata przysięgłego, Długa № 27. 34144

Rubli 1,200 do wypożyczenia na nieruchomość miejską. Świętokrzyzka № 17, mieszkania 6. 34130

Restauracja z całem urządzeniem lub bez takowego do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku. Plac św. Aleksandra № 2, W. Paravicini. 33781

Sklep z przedmiotami niezbędnemi do codziennego użytku, od lat 30 w centrum miasta, nie wymagający specjalności, komorne b. tanie, z kontraktem pięcioletnim, do sprzedania za 6,000 rs. Wiadomość: Bracka 25, u właściciela domu, do 12-ej i 3 do 6-ej. 33803

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Freta № 44. 33749

Sklep spożywczy, dystrybucja, tanio sprzedaje się zaraz. Piwna 28. 33746

Sklep z wędlinami sprzedam niedrogo. Hoża № 5. 33739

Sklep mydlarski do sprzedania. Ul. Leszczyńska № 14. 33738

Sklepik dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Towarowa № 22. 33999

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 33957

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Wróbla № 2. 33808

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Podwale № 16. 33398

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Wiadomość: Nowogrodzka № 24. 33859

Sklep spożywczo-kolonjalny na jednej z najpryncypalniejszych ulic jest do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Wielka i róg Pięknej № 5 domu, mieszkania № 1, od godziny 12-ej do 9-ej. 33438

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, Nowa Praga, Środkowa 21. 34148

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania. Ulica Chmielna № 23. 34147

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość w dystrybucji, ulica Dzielna № 33. 34149

Sprzedam za przystępną cenę sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny z piwem, z powodu słabości. Wiadomość na miejscu, Zielna № 16. 34146

Szynk z odpowiedniem mieszkaniem i ogrodem, w miejscu targowem, egzystujący od lat dziesięciu, do odstąpienia od Nowego Roku 1892, komorne miesięczne rs. 18. Bliższa wiadomość, Stare-Miasto № 20, w składzie octu. 34162

Szynk w targu do sprzedania, obrót roczny od 8,000 do 9,000 rubli, do kupna potrzeba 2,000 rubli.—Wiadomość Krucza 38, mieszkania 17. 34168

Sklep z pokojem, dystrybucja, wiktuały do odstąpienia, komorne rs. 13 miesięcznie. Sienna № 36. 34183

Szynk do sprzedania w miejscu fabrycznem, komorne bardzo tanie, w blizkości kolei Wiedeńskiej, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość, Pańska № 72, róg Żelaznej, w restauracji. 34223

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Wspólna № 2. 34272

Sklep spożywczy do sprzedania. Żelazna № 91. 34222

Sklep do sprzedania, komorne się nie płaci. Garbarska 5. 34148

Skład materjałów aptecznych, na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania zaraz. Wiadomość, Rymarska № 14, mieszkania 4. 34182

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość ulica Graniczna № 7, w składzie farb. 34235

Skład węgla z zabudowaniami, od dwóch ulic, punkt dobry, do sprzedania, kapitał 3,000 rs. Wiadomość, ulica Żórawia № 4, u tapicera. 34245

Skład węgli do sprzedania w każdym czasie (może być wspólnik od 100 do 200 rubli). Wiadomość; ulica Sosnowa № 6, mieszkania 16. 34289

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie, przy ulicy Długiej № 19, z powodu zmiany interesu do sprzedania zaraz. 34121

Sklepik wiktuałów do sprzedania przy ulicy Wolność № 17. 34127

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu samotności. Łucka № 29. 34136

Wydzierżawię od Nowego Roku wielki ogród owocowo-warzywny (około 1,000 rs. rocznie), dużą propinację (500) pod Łodzią (szosa), osada fabryczna. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 20—11. 34194

W środku miasta, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia sklep z urządzeniem za b. przystępną cenę. Nowy-Świat 64, m. 14. 34255

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie 3-e piętro—7 pokojów, pasaż, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami;—2-e piętro dwa duże pokoje bez kuchni, na kantor, wystawę lub dla kawalerów. Nowy-Świat 43, wiadomość u stróża. 33982

Dwa pokoje z przedpokojem, (3-e p.), frontowe, słoneczne, ciepłe, z powodu wyjazdu, zaraz tanio do odnajęcia. Ulica Czysta № 4, wiadomość u stangreta. 33968

Do wynajęcia od 1 lipca 1892 zakład hydropatyczno-pneumatyczny prowadzony obecnie przez d-ra Fritschego, Oboźna 5; tamże lokal z 6-ciu dużych pokojów, na 1-m piętrze. 34242

Dla osoby przyzwoitej pokój z meblami, usługą, lub bez, w każdym czasie. Śliska 10, mieszkania 17. 34179

Do wynajęcia mieszkanie: osiem pokoi kuchnia, oraz wozownia i stajnia. Bagatela № 6. 34028

Eleganckie umeblowane mieszkanie, 1-sze piętro, front, z balkonem, złożone z 4-ch lub 5-iu pokojów, kuchni, do wynajęcia zaraz Jerozolimska 76, mieszkania 5, od godziny 9-ej do 3-ej. 34067

Frontowy, umeblowany kawalerski pokój do najęcia Senatorska 5, m. 4. 34208

Krucza № 5, m. 5, parter, od frontu, jest do wynajęcia salon i pokój sypialny, z meblami lub bez. Między godz. 3—5. 34171

Lokal: 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 153, (róg Królewskiej). Cena bardzo nizka. 33764

Melcuch z lasami, spichrz oddzielny, pomieszczenie na warsztaty, wozownię lub stajnię do wynajęcia w każdym czasie. Chłodna № 51. 34217

Od dnia 1 stycznia 1892 w domu № 41/1048 przy ulicy Grzybowskiej jest do wynajęcia budynek parterowy, zdatny na warsztat stolarski lub inny, może być podzielonym na dwa, każdy z oddzielnem mieszkaniem. Wiadomość: u właściciela domu. 33873

Od Nowego Roku 1892 do najęcia przy ulicy Nowy-Świat № 49, sklep obszerny z oknem wystawowem i pokojem po za sklepem, oraz dwie piwnice razem lub oddzielnie. Wiadomość u rządcy domu. 33150

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 4-ch lub 5-ciu pokoi, elegancko umeblowanych, w okolicy ulicy Marszałkowskiej lub Alei Jerozolimskiej. Oferty uprasza się złożyć u szwajcara: Marszałkowska 122. 34076

Potrzebne mieszkanie od Nowego Roku z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, w blizkości placu Teatralnego. Oferty przyjmuje Kurjer „Raul.” 33830

Poszukuje się od 15 grudnia na 4 miesiące mieszkania porządnie umeblowanego, składającego się z 8-u do 10-u pokoi, w blizkości ulicy Wareckiej. Oferty proszę składać piśmiennie. Warecka 13, u stróża. 34157

Poszukuje się mieszkania dobrego z meblami lub bez 6—7 pokoi, od grudnia do maja. Oferty składać w Kurjerze pod lit. L. C. 34213

Pokój umeblowany, osobne wejście, może być całodzienne utrzymanie. Śliska 11, mieszkania 3. 34233

Pokój dla pojedyńczej osoby lub pomieszczenie. Chłodna № 8, m. 32. 34165

Piwnice na skład win do wynajęcia każdego czasu. Daniłowiczowska 7. 31509

Podwale № 28, jest do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu, na 1-m piętrze. Wiadomość: przy ulicy Świętojańskiej № 29 w handlu skór Gefehlhaus. 32502

Zaraz 2 lub 3 pokoje umeblowane, eleganckie. Obiady, łazienka. Złota 16, m. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 34205

Szynk z 2 pokojami, sutereną i piwnicą, do wynajęcia od Nowego Roku, w najruchliwszym punkcie, przy zbiegu ulic: Brackiej, Chmielnej, Szpitalnej, Zgoda i Widok i przy stacji dorożek, od wielu lat miejsce wyrobione. Wiadomość tylko u właściciela domu, Bracka 25, m. 1, pierwsze piętro. Z rana do 12-ej i od 3—6. 34192

4 pokoje i kuchnia potrzebne są zaraz lub od Nowego Roku. Oferty proszę składać w Kurjerze pod literami A. M. 50. 34240

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 33218

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 34064

Akuszerka Sobieska przyjmuje na słabość lub kurację sekretnie. Żórawia 9. 33659

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje panie sekretnie w wspólnych i oddzielnych pokojach bez meldunku, w razie potrzeby pomoc lekarska bezpłatna na słabość i czas dłuższy. Udziela porady swej specjalności, słabość od 15 rs. i umieszczenie dziecka. Nowy-Świat № 26, mieszkania 21. 34244

Adres prywatnych obiadów po 25 kop. Tudzież pomieszczenie dla kobiety przyzwoitej. Nowy-Swiat 2, m. 23. 34243

Arystony i heropfony specjalnie reparuję. Podwale № 4. 34260

Chcę przyjąć dziecko do piersi. Przyokopowa 14, m. 6.—Nowaczewska. 3298r

Egzercytowanie na dobrym fortepianie, ceny umiarkowane. Złota 41, m. 7. 34150

Elegancką koszykarską galanterję: żardiniery, kosze do papieru i t. p. poleca skład, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Grób murowany na Powązkach, przy 1-szej bramie do odstąpienia. Aleksandrja № 18, mieszkania 29, od 12-ej do 3-ej. 34161

Karety i powozy do wynajęcia. Nowy-Świat № 33. 33945

Karety i powozy do wynajęcia. Marszałkowska № 129. 33944

Ogrodowa 23, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety materace najtaniej, sumiennie. Zadaniem mojem pozyskać szanowną kljentelę, jako młody robotnik. 33993

Obiady prywatne, na świeżem maśle, od 2—4. Chmielna 47, m. 4, prawa oficyna, pierwsze piętro. 31883

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza № 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 34259

Przyjmują się krzesła do wyplatania. Ul. Łucka 22, m. 17. 33723

Pracownia haftów Ludwiki Strońskiej, Ciepła № 12. Przyjmują się obstalunki na hafty ręczne i maszynowe, nietylko na ubraniach damskich i dziecinnych—ale i na meblach, kapach, serwetach i t. p. Wzory i próby gotowe do obejrzenia. Dywaniki, poduszki, krzesła i t. p. Smyrna roboty—jakoteż i reparacja Smyrneńskich dywanów. Podejmują się całych wypraw podług dzienników zagranicznych. Ceny jak najprzystępniejsze. Uprasza się o wczesne obstalunki na prezenty gwiazkowe. 3230r

Pudel biały zaginął 9 listopada (28 października). Kto odprowadzi: Saski plac 7, m. 23, otrzyma 5 rs. nagrody. 34126

Potrzebuje dziecka do piersi. Ulica Nowolipie № 54, wiadomość u stróża. 34114

Poszukuje się modelek. Wiadomość: Hoża 8, m. 1, środy, czwartki do 11-ej rano. 34216

Rs. 2 nagrody. W d. 15 b. m. o godzinie 10-ej zrana w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) pozostawiono w ławce małą mufkę z brązowego baranka. Uprasza się znalazcę o oddanie na ulicę Mazowiecką № 12, mieszkania 5. 34198

Suczka mops, szczenna, zaginęła w sobotę wieczorem z domu № 19 ulica Chmielna, znalazca raczy zwrócić na nagrodą. Nieprawy zaś posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności. 34224

Wyuczam kroju, szycia sumiennie i tanio. Elektoralna № 28—27. 34225

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus,” z oddziałem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 34012

Zaginął piesek czarny, pinczer, Koko. Oddawca nagrodzonym będzie. Jerozolimska 84, mieszkania 12. 34247

Znaleziono małą kwotę pieniędzy. Wiadomość w sklepie: Chmielna 98. 34164

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Ноября 1891 г.
Redaktor Franciszek Cl:ewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).